

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

CZyste ręce, tęga głowa (Artykuł przedwyborczy).

W całym Państwie wybory do Zarządów miast, wybory na gospodarzy funduszami miejskimi na t. zw. Ojców miasta, to jest tych, co zanie, uczciwie i życzliwie mają się troszczyć o najracjonalniejsze rozmieszczenie krwawo wypracowanych podatków, te wybory zbliżają się dzień za dniem, przynosząc wzmożone tempo agitacji i uświadczenie obywateli.

Partje... jak to partje... obiecywać będą złote góry, rozpuszczać fantastyczne bajdy o przeciwnikach: a to że faszy stowski reżym wprowadzą, a to że poci sną śrubę podatkową jeszcze silniej, bo to będą burżuje, a to że tamci bezbożnicy, a ci cywilne śluby zaraz wprowadzą, albo poradnie świadomego macierzyństwa... Dużo będzie jeszcze gadania i zadrukowanego papieru, ale wydaje się, że znów tak bardzo nie warto wydawać na to pieniędzy. Uświadczyć o zaletach, o fachowej znajomości kandydatów, o ich wartości moralnej, o ich dotychczasowym życiu, to jest ważne, to jest konieczne, bo nawet najbardziej znane osoby, pracujące dla Wilna w dziedzinie medycyny, pedagogii, czy społecznie nie są często znane ogółowi ze swego dawniejszego życia. A to jest ważne.

Bo najważniejsze w wyborze samorządowych czynników jest to, by do nich weszli ludzie o czystych rękach, o rękach do których nie przyłgnęła, ani krzywda ludzka, ani cudze pieniądze, ani jakieś kręctwa, matactwa, polityczne czy społeczne. Niech każdy ma w pamięci doskonałe przemówienie prem. Prystora, które „Kurjer“ drukował w dniu 9 maja, niech dobrze to sobie uświadczy, że ludzie obozu Marszałka Piłsudskiego, ludzie ideowi, których przeszłość mówi wyraźnie, że poświęcali życie i mienie dla dobra przyszłości kraju, dla wolności jego obywateli, ci ludzie brzydzą się i głośno wołają o wstręcie, jakim ich napęlnia wdzieranie się dziś do tego obozu osobników, którzy nie z nim wspólnego nie mieli, którzy bali się i odżegnywali od poczyną Józefa Piłsudskiego, gdy był jeszcze Komendantem małej garści Strzelców, a potem kopali pod Nim dołki, gdy był Naczelnym Wodzem, a potem co mogli to robili by Go szkalować zagranicą gdy stał na czele rządu. Utrudniali Mu pracę latami... i na co to się zdało. Tylko poto, by wyszła najaw wielkość człowieka, którego dziś i cała zagranica uznaje za opatrnościowego męża, zesłanego Polsce za zasługi naszych ojców i dziadów, tych, co walczyli o ideę wolności przez Piłsudskiego wreszcie zrealizowaną. O ludziach-karjerowiczach, ludziach o nieczystych sumieniach i chciwych rękach, wołał b. prem. Prystor, wołał b. prem. Walery Sławek, wołali, by mieć na r

oczy otwarte by „pędzić precz od siebie“ takich ludzi, by się nie bać demaskować ich. Pozwolę sobie przypomnieć co było w artykule „Maski i grymasy“ w nrze z 13 kwietnia „Kurjera“, co się dziwnie harmonizuje z przemówieniem prem. Prystora. **Trzeba nam ludzi ideowych i o czystych rękach do gospodarki miejskiej.** Tu musi ustąpić polityka, i nawet na nią pozostawić bardzo mało miejsca, jak najmniej, gospodarstwo, zarząd funduszem wilnian, musi być bezstronny i nie wchodzić w to skąd wiatr polityczny wieje, bo pieniądze płatników nie są zabarwienia politycznego takiego lub owego, każdy płaci kto może i komu trudno, więc każdemu trzeba, i obowiązkiem jest zapewnić mu te wygody, zaspokoić te potrzeby, spełnić te życzenia, które wchodzą w zakres jego życia codziennego. Ułatwić mu to życie na każdym odcinku, dać warunki możliwie dobre, rozbudować sieć świadczeń społecznych, kolektywizować pomoce społeczne które w tych ciężkich finansowych czasach powinny być jeszcze rozszerzone, by wszyscy z nich mogli korzystać, wytworzyć warsztaty pracy, nie

dopuszczając do istnienia bezrobotnych, podnieść zdrowotność miasta i jego estetykę, to pobieżnie najpilniejsze zadania dla przyszłych radnych. Wiemy sami że pod względem higieny przez ubiegłe lata robiono bardzo dużo, że szkolnictwo rozbudowano ogromnie, (ale jeszcze nie dostatecznie), że opieka nad matką i dzieckiem stoi na wysokim poziomie. Ale gorzej jest z zewnętrznym wyglądem miasta, z chaosem panującym np. w układaniu chodników.

Do tego podniesienia poziomu mieszkańców miast na stopień lepszych warunków finansowych i moralnych, **potrzeba ludzi uspołecznionych, ożywionych braterskimi uczuciami względem wszystkich współobywateli, których pieniędzmi będą rozporządzać,** (bo pieniądze wszystkich idą dla wszystkich), radni miasta powinni mieć czyste ręce, pracowite, takie które nie od wczoraj, nie od miesiąca, ale oddawna, brały się za najtrudniejsze rzeczy, dźwigały najcięższe obowiązki społeczne nie z musu, nie dla osobistych korzyści, ale dla zasady „pomagaj bliźnim, jak sobie samemu“. A są tacy ludzie co nawet lepiej

bliźniemu jak sobie umieją pomagać i wszystkie siły temu zadaniu poświęcają.

Takich ludzi musimy wybierać. Czytacie pilnie listy kandydatów, dowiadujcie się o nich, Wilno, choć duże, ale jest jakieś takie, że się tu wszyscy znają, zresztą kandydować będą ludzie latami pracujący dla Wilna i jego mieszkańców na różnych odcinkach życia. Tacy którzy więcej daleko oddali społeczeństwu niż sami wzięli, tacy, którzy byli z tem Wilnem w złych latach niewoli i wojny, i stali obok mieszkańców miasta w każdej potrzebie, gotowi zawsze do służby, nie z musu nie z konieczności zarobku, ale ze społecznej miłości do bliźniego, do każdego człowieka którego los umieścił obok, w jednym mieście, tak ukochanym przez wszystkie narodowości zamieszkujące Wilno, tylekroć nazwane przez Marszałka Piłsudskiego „miłem miastem“, a któremu los zgłotował dość ciężką dolę w granicach Rzeczypospolitej Polskiej jako tej, prawie nadgranicznej fortecy, jak temu rycerzowi, zawsze gotowemu do boju z ryngrafem Najświętszej Panny Ostrobramskiej na sercu.

Hel. Romer.

BUŁGARJA U PROGU DYKTATURY Izba deputowanych rozwiązana.

Rząd „silnej ręki“ Gieorgjewa. — Wojsko na ulicach Sofji. — Aresztowania



Król Borys.

BERLIN, PAT. — Wedle wiadomości otrzymanych z Białogrodu o sytuacji politycznej w Bułgarji, policja i wojsko obeszły dziś od rana ulice Sofji. Cały garnizon ma być zmobilizowany. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z zagranicą, jak również wewnątrz kraju dla rozmów prywatnych zostały zamknięte.

SOFJA, Pat. — Urzędowa agencja bułgarska ogłosiła dziś komunikat, głoszący że celem zarządzenia poważnej sytuacji politycznej wewnątrz kraju oraz celem zapewnienia krajowi odpowiedzialnego rządu jednoci narodowej,

król, przy współudziale armji powołał nowy rząd. Na czele rządu stanął były minister komunikacji Kimon Gieorgjew.

SOFJA, PAT. — Król Borys podpisał nominację członków gabinetu: Kimon Gieorgjew — prezes Rady Ministrów; Milew — sprawy wewnętrzne z powierzeniem tymczasowo funkcyj ministra sprawiedliwości, Teodorow — skarż, generał Złatew — wojna, prof. Molow — oświata, Bojadziew — handel oraz tymczasowo rolnictwo. Zacharjew — roboty publiczne oraz tymczasowo koleje.

SOFJA, PAT. — Król podpisał dekret rozwiązujący izbę deputowanych.

SOFJA, PAT. — Ukazał się dekret

królewski znoszący podział administracyjny na 16 prefektur i wprowadzający podział na 7 prowincyj.

LONDYN, PAT. — Agencja Reutersa donosi wedle informacji, jakie dotarły do Berlina, Wiednia i Białogrodu, że król Borys bułgarski powołał rząd, który ma charakter rządu dyktatorskiego.

Według tych informacji, aresztowano w Bułgarji około 100 komunistów, oraz wielu polityków chłopskich z ugrupowań radykalno - lewicowych. Ulice Sofji opustoszały a oddziały wojska z nasadzonemi bagnietami pilnują porządku na ulicach. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Sądy, sądy, sądy... Niedobrze się dzieje w Stronnictwie Ludowem.

Wezoraj w drugim dniu rozprawy przed sądem partyjnym Stronnictwa Ludowego, w związku z protestem obrońców pos. Wróny przeciwko stawianiu przed sądem w charakterze oskarżyciela b. posła Rożańskiego, sąd postawił zgodzić się, by pos. Wróna sam sobie wybrał oskarżyciela. Żaden jednak z członków tego Stronnictwa nie chce się podjąć tej roli. W związku z tem następne posiedzenie sądu wyznaczono na 27 maja.

Sprawa skargi wniesionej przeciwko Rożańskiemu przez pos. Wrónę otrzymała już bieg sądowy. Sędzia śledczy wezwał już w charakterze

terze świadków kilku przedstawicieli tej partji. Jako dalszy etap sprawy pos. Wróny do sądu partyjnego ludowców wpłynęła nowa skarga. Jak już podawaliśmy w swoim czasie, została rozesłana anonimowa odezwa, dotycząca pos. Wróny. Pełniący obowiązki prezesa Komitetu Wykonawczego sen. Woźnicki zarzucił autorstwu tej odezwy członkowi Związku Rolników w wojew. warszawskim Kaspernikowi. Kaspernik poczuł się tem dotknięty i złożył skargę w sądzie partyjnym przeciwko sen. Woźnickiemu.

Niechaw sąd partyjny pod przewodnictwem adw. Urbanowicza zajmie się tą sprawą.

Na LOTNISKU w PORUBANKU w poniedziałek, 21 b. m. odbędzie się na LOTNISKU w PORUBANKU WIELKIE POPISY LOTNICZE

Skoki ze spadochronem. Pociąg szybowcowy. Konkurs baloników. Ewolucje grupowe samolotów. Sztafeta lotniczo-samochod.-motocyklowa i t.d. Dojazd autobusami z placu ratuszowego i spec. pociągami. Bilety w cenie zł. 0.25, 0.50, 1.— i 2.—. Szereg. w programach. Początek o g. 14-ej

Śląsk ma węgiel, Małopolska naftę a Wileńszczyzna tkaniny lniane

Otwarcie wystawy—targów „Len Polski“.

WARSZAWA, Pat. — Dziś na terenie Doliny Szwajcarskiej nastąpiło otwarcie wystawy targów „Len Polski“ urządzonej staraniem muzeum przemysłu i rolnictwa oraz t-wa lnianego w Wilnie.

Na uroczystość otwarcia przybyli premier Kozłowski, minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff-Klukowski, minister przemysłu i handlu Floyar Reichman, minister komunikacji Butkiewicz, podsekretarz stanu z poszczególnych ministerstw, przedstawiciele władz państwowych oraz miasta z prezydentem m. Warszawy Marjanem Zyndram-Kościałkowskim, generałem z inżynierem armii Orlicz-Dresznerem, gen. Konarzewskim i d-cą OK I gen. Jaroszkiewiczem, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele świata gospodarczego oraz zaproszeni goście.

O godz. 11-ej przybył w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, wi-

tany przez członków rządu z premierem Kozłowskim oraz przez przedstawicieli prezydium głównego i wykonawczego komitetu wystawy z gen. Lucjanem Żeligowskim oraz prezesem muzeum przemysłu i rolnictwa prof. Ponikowskim.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej i zebranych gości wygłosił przemówienie gen. Żeligowski a następnie wygłosił przemówienie minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff-Klukowski.

Po przemówieniu ministra Klukowskiego Prezydent przebiegł symboliczną wstęgę w drzwiach chaty, dokonywując samemu otwarcia wystawy. Następnie prezydent R.P., premier oraz dostojnicy państwa i zaproszeni goście, oprowadzani przez członków komitetu wystawy, zwiedzili teren wystawy.

Wśród przybyłych gości licznie były reprezentowane kobiety ze świata społecznego i towarzyskiego stolicy z panią Jadwigą Beckową, ubraną z okazji dzisiejszych uroczystości w lniany kostium.

Przemówienie gen. Żeligowskiego.

W imieniu wszystkich, którzy pracują w dziedzinie lnianstwa, w szczególności w imieniu drobn. rolnictwa Wileńszczyzny, które jest kolebką tkactwa lnianego, mam wielki zaszczyt powitać Pana Prezydenta i podziękować najserdeczniej za przybycie na czele dostojników państwa na otwarcie wystawy.

Długo wahaliśmy się, czy mamy swój skromny dorobek zaprezentować na terenie stolicy. Zdawało się nam, że zrobiliśmy w tej dziedzinie zbyt mało, że wymagania estetyczne społeczeństwa są w rażącej dysproporcji do przemysłu naszego drobnego rolnictwa, jednakże pomni niebezpieczeństw i klęsk, które przeżyło nasze tkactwo w niedawnej przeszłości, zdecydowaliśmy się szukać sprzymierzeńca w całym społeczeństwie dla idei, którą uważamy za zdrową i pełną treści państwowej natury.

Produkcja lnu i tkactwo ręczne nie są czymś nowym w naszym gospodarstwie. Powstały one w mrokach historii, szczególnie na ziemiach północno-wschodnich, gdzie warunki klimatyczne i glebowe pozwalały prowadzić skuteczną tylko tego rodzaju gospodarkę. Dlatego powstał tam typ doskonałej tkacki, którą jest prawie każda kobieta wiejska ziem północno-wschodnich. Przechodząc z pokolenia na pokolenie, z matki na córkę, tkactwo ręczne na Kresach stało się drugą naturą i nie tylko pracą lecz i poezją ich całego życia.

Zdawało się, że nie stoi na przeszkodzie, aby Wileńszczyzna stała się wielkim rejonem tkactwa. Niestety, ta wielka gałąź gospodarki rolnej u nas upadła. Dużo przyczyniła się do tego idea gospodarki światowej z takim tańtem broniąca przez ekonomistów oraz chęć rozbudowy wielkiego przemysłu i na niem oparcia gospodarki państwa. W takich warunkach podupada lnianstwo i tkactwo a przeto i gospodarstwo ziem północno-wschodnich. Lnu nikt nie kupował. Najlepsze gatunki lnu szły na podściół bydła, a wyroby lniane zastępowały juta i bawełna. Moda dawała również pod tym względem zły przykład.

Jednakże zmieniła się sytuacja. Tracąc na każdym kroku możliwości eksportowe, musieliśmy jednak importować obce surowce.

Przy poparciu instytucji państwowych z wojskiem na czele, przy zrozumieniu doniosłości tego zagadnienia przez nasze rządy i przy poparciu społeczeństwa wiąże się nie tradycją lnianiską.

Co do rolnictwa Wileńszczyzny, to mamy nadzieję, że wracając do swego tradycyjnego tkactwa, prędko przestanie być kulą u nogi gospodarki państwowej i stanie się zamożną dzielnicą i kiedy ludzie będą mówili, że Śląsk ma węgiel, Małopolska naftę a Poznańskie zboże i cukier, to będą dodawać, a Wileńszczyzna ma tkaniny lniane.

I stać się to musi bez żadnej pomocy skarbu państwa i obcych kapitałów. Mamy ziemię, która rodzi się, mamy pół miliona doskonałych tkaczek, mamy krosna i organizacje rolnicze, które staną na czele naszego renesansu gospodarczego.

Mamy nadzieję, że uzyskamy sojuszników w postaci naszych niewiast. Wiedzione intuicją odczuja one nie tylko stronę materialną lecz i duch zawarty w prymitywnych tkalniach naszych kobiet.

Duchem tym jest wielki proces, który od-

Przemówienie min. Nakoniecznikoff-Klukowskiego.

Panie Prezydencie, panie i panowie. Do słów gen. Żeligowskiego dodam niewiele. Zobaczymy za chwilę owoce pracy. Będzie to z jednej strony przegląd bogactw, w jakie wyposażył nas klimat i gleba, z drugiej zaś możliwości rozwoju produkcji, na którą z wielu powodów musimy zwrócić uwagę. Wspomnę o najważniejszych, a więc samowystarczalność Polski w dziedzinie surowców włókienniczych. Dotąd bowiem bilans nasz jest obciążony wciąż importem surowców obcych.

Produkcja lnu, jak wiadomo, zatrudnia wiele rąk roboczych, co zwłaszcza na gospodarstwach małych jest poważną pozycją dochodową. Gospodarstwa lniane, przedewszystkiem drobne warsztaty pracy czynią wysiłki, by produkcja lnu czyniła stałe postępy, oczekując jednak zrozumienia dla swego trudu i po mocy. Opieka rządu nad produkcją lnu wyraża się zarządzeniami celnymi, w subwencjach na doświadczenia, kształcenie instruktorów, w rozpowszechnianiu wysoko — gatunkowych nasion i nowego typu narzędzi lnianych i zamówieniach dla instytucji i zakładów państwowych a obecnie i w zamówieniach z przemysłu cukrowego. Na specjalne podkreślenie zasługuje zaopatrywanie wojska w wyroby lniane, ale najważniejszą rzeczą w produkcji lnu będzie zawsze zrozumienie przez ogół społeczeństwa potrzeby odrodzenia lnianstwa. Od stopnia tego zainteresowania jest uzależniona opłacalność uprawy lnu.

Rolnik powinien zrozumieć, że tylko dobry produkt przyniesie mu dochód, odbiorca zaś powinien zdać sobie sprawę, że podniesienie jakości lnu zależne jest niemal wyłącznie od zwiększenia popytu. Oby te zadania najszybciej i najskuteczniej zostały zrealizowane w społeczeństwie polskim.

Nic nie załatwiono w sprawie Saary.

GENEWA, Pat. — Radę Ligi zwołano dziś rano na posiedzenie poufne, po którym miało się odbyć posiedzenie publiczne.

Aloisi całe przedpołudnie strawił na rozmowy telefoniczne z Berlinem, przy czym spierano się, czy gwarancja ma objąć wszystkich mieszkańców Saary, czy tylko głoszących, a pozątem chodziło o polię i trybunał. Gdy Rada Ligi zebrała się poufnie o 15,30, Aloisi zaproponował wyznaczenie posiedzenia

publicznego na godz. 18,30, gdyż spodziewał się do tego czasu skończyć raport.

Gdy weszła pod obrady sprawa Saary, Aloisi oświadczył krótko, że raport jego nie jest gotów i prosi o odroczenie całej sprawy do sesji nadzwyczajnej to jest do 30 bm. Propozycję tę przyjęto bez dyskusji. Było to niespodzianką, bo przypuszczano, że przynajmniej niektóre zasady organizacji plebiscytu zostaną ustalone.

Litwinów w okolicach Genewy.

BERN (Szwajcarski, (Pat). Wczoraj popołudniu wyjechał z Genewy Litwin-

now. Ostatni tydzień Litwinów ma spędzić w okolicach Genewy.

Zamachy sabotażowe w Austrii.

Wysadzono 2 mosty.

BERLIN, PAT — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w ciągu ubiegłej nocy na całym obszarze Austrii dokonano wiele aktów sabotażu na tory i obiekty kolejowe. W okolicy Wiednia wydarzyły się 3 zamachy, a mianowicie w pobliżu Tullnerbach, Anstetten

i Purkersdorf, gdzie uszkodzony został poważnie most kolejowy. W pobliżu Innsbrucku został wysadzony w powietrze most kolejowy.

O dalszych zamachach kolejowych na kolei zachodniej donoszą z Salzburga.

Sowiety niezadowolone z mowy Hitlera.

MOSKWA, (PAT). — Z Berlina donoszą, że chargé d'affaires ZSRR. w Berlinie złożył na ręce min. spr. zagr. von Neuratha protest z powodu mowy kanc. Hitlera na kongresie pracy. Charge d'affaires Bessonow wskazał, że oświadczenie kanc. Hitlera o sytuacji gospodarczej

ZSRR. nie jest zgodne z prawdą i stanowi nieszanie się do sowieckich spraw wewnętrznych. Mówiąc o milionach zmarłych z głodu w Rosji sowieckiej kanc. Hitler, głosi protest, stanął w ten sposób na czele kampanii antysowieckiej w Niemczech.

W Warszawie w tenisie prowadzą Francuzi.

WARSZAWA, (PAT). — W drugim dniu zawodów tenisowych Polska — Francja dokonano grę pojedynczą Hebda — Lesueur. Zwyciężył Francuz, wygrywając decydującego seta w stosunku 6:4.

Następnie rozegrano podwójną grę Hebda —

Tłoczyński — Marcin Legeay — Lesueur. Zwyciężyła para francuska w stosunku 5:7, 11:9, 6:4, 6:2.

Po 2-ech dniach zawodów prowadzą Francuzi w stosunku 2:1.

Marszałek Piłsudski protektorem imprez lotniczych.

WARSZAWA, Pat. — Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad dwiema imprezami lotniczymi, zorganizowanymi w roku bieżącym przez aeroklub Rzeczypospolitej, to jest challenge'u i zawodów balonów kulistych o puchar Gordona Beneta.

Targi katowickie.

KATOWICE, (PAT). — W sobotę o godz. 16,50 w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz sfer gospodarczych i zaproszonych gości odbyło się uroczyste otwarcie 5-tych targów katowickich.

Kronika telegraficzna

— W LENINGRADZIE ZMARŁ JEDEN Z NAJWYBITNIEJSZYCH ASTRONOMÓW sowieckich, członek Akademii Nauk prof. Bielopolskij, autor 120 prac naukowych. Prof. Bielopolskij liczył 80 lat.

— W JEDNYM Z BAWARSKICH ZAKŁADÓW MOTOROWYCH WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR. Wskutek gorąca wybuchły 3 zbiorniki tlenu. 11 rannych przewieziono do szpitala. — Przypomnieć należy, że 2 tygodnie temu w tych samych zakładach spłonęła z niewyjaśnionych przyczyn olbrzymia hala zakładowa.

— GROŹNY POŻAR wybuchł w New Buryporcie w stanie Massachusetts, skutkiem którego spaliły się fabryka obuwia, szereg biur i domów mieszkalnych. Straty obliczane są na miliony dolarów. Pożar, którego dotąd nie zdołano zlokalizować, grozi przerzuceniem się na bulwary nad rzeką Merrimack.

— SPRAWOZDANIE BANKU ŁOTWY na dzień 14 maja rb. wykazuje wzrost zapasu złota o 2 tysiące latów do sumy 44,099 latów. — Zapasy walut zagranicznych zmniejszyły się o 103 tys. i wynoszą obecnie 3,914 tys. latów. — Obrót pieniężny zmniejszył się w tygodniu sprawozdawczym o 1 milion latów.

— ZAPAS ZŁOTA BANKU LITEWSKIEGO wynosił na dzień 15 bm. 54,24, walut zagranicznych 11,7, dyskonto i pożyczki 84,5, obieg banknotów 85,1 (wszystko w milionach litów). — Pokrycie złotem wynosi 67,4 proc.

— OD JESIEŃ MONOPOL NA WYWOZ LNU Z LITWY posiadać będzie t-wo „Lietukis“ Eksporterzy prywatni nie będą mogli wywozić zagranicę lnu. „Lietukis“ przystąpił już do organizacji punktów skupu.

— SZALAPIN ma w niedzielę dnia 20 bm. koncertować w Kownie. Z Kowna Szalapin udaje się do Rygi.

Koncert na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju.

Staraniem Pani Premierowej Janiny Prystorowej urządzono w Warszawie dnia 15 kwietnia r. b. w Pałacu Rady Ministrów koncert na rzecz pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju na Wileńszczyźnie.

Koncert ten nie tylko swym bogatym i doborowym programem, ale przede wszystkim ze względu na łaskawy udział najwybitniejszych sił muzycznych stolicy, stanął na b. wysokim poziomie artystycznym, a transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja, przyczynił się wybitnie do szerzenia humanitarnej idei niesienia pomocy ludności, zagrożonej wskutek klęski nieurodzaju straszliwym widmem, głodu.

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski, na ręce którego Pani Premierowa Janina Prystorowa raczyła przelać, jako dochód z koncertu sumę 3.223 zł., składa tą drogą Pani Premierowej za łaskawe zorganizowanie koncertu oraz świetnym artystom i wszystkim tym, którzy udziałem swym w koncercie zechcieli przyczynić się do użyczenia doli wiejskiej ludności Wileńszczyzny — staropolskie „Bóg zapłać“.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w 11 dniu ciągienia 4 klasy 29 polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numer/ losów:

zł. 250,000: 15,600.
zł. 100,000: 160,743.
zł. 20,000: 114,848.
zł. 15,000: 57,168, 144,108.
zł. 10,000: 97,302, 166,814, 168,292.
zł. 5,000: 93,540, 96,023, 112,298, 120,739.
kto.

Proszki „Ap. Kowalski“

„Kowalskina“ stosuje się przy uporczywych

Bólach głowy

STAŁO SIĘ

(Od własnego korespondenta).

Ryga, 18 maja.

W dojrzałym politycznym społeczeństwie łotewskim panuje głębokie przekonanie konieczności zmiany konstytucji, bowiem obecna konstytucja całkowicie nie odpowiada ani wymaganiom życiowym, ani też interesom państwowym.

Sprawa ta nie jest jednak tak prosta. Sejm ustawodawczy, który uchwalil konstytucję łotewską przewidując widocznie niepopularność przedstawicielstwa narodowego w przyszłości, a nawet bankructwa parlamentaryzmu, z nadzwyczajną ścisłością zakreślił prawa i przywileje nie tylko sejmowi lecz i dzierżycieli mandatów poselskich. Sejm został uznany za władzę suwerenną przez nikogo nie ograniczoną. Członek sejmu stał się naczelnikiem, dla którego ani przepisy prawne ani odpowiedzialność nie istnieje.

Fala walki i niezadowolenia z powodu wybujałego parlamentaryzmu, która ogarnęła beżmała wszystkie państwa europejskie dotarła również do Łotwy.

Powstał cały szereg organizacji o charakterze faszystowsko-hitlerowskim, które z całą nienawiścią, zresztą całkiem uzasadnioną, bowiem sejm dostarczył ku temu bardzo obfitego materiału, wszczęły akcję antyparlamentarną, zmierzającą do położenia kresu istniejącym stosunkom. Organizacje te w postaci „Perkonkrusta“, „Niebieskiego Orła“, „Legjonistów“ i t. d. nie potrafiły jednak zdobyć większego szacunku i miru wśród szerszych mas społeczeństwa. Ludzie stojący na czele tych organizacji nie byli dostatecznie przygotowani do zakreślonej pracy i obrali najłatwiejszą drogę, nie mogąc jednak dać pożądanych wyników. Wszystko podlegało krytyce. Atakowano żydów, stronnictwa mieszczańskie nie mówiąc o ugrupowaniach socjalistyczno-komunistycznych. Odczuwał się natomiast całkowity brak pozytywnego programu.

Niepokój i zdenerwowanie stało się powszechnym zjawiskiem w masach społeczeństwa łotewskiego. Wszelkie pogłoski o rzekomo przygotowywaniu się przewrocie znajdowały posłuch. Należy przyznać, że socjaldemokraci dostarczali dla tego najwięcej materiału. Nie sprawdzono a nawet zmyślone wiadomości wystarczały za materiał do twierdzeń i gróźb, że w razie próby zamachu socjaldemokracji natychmiast wyprowadzą zorganizowane masy robotnicze do walki. Najliczniejsze i najczynniejsze stronnictwo mieszczańskie Związek chłopski ujął inicjatywę w swoje ręce występując z projektem zmiany konstytucji.

Projekt zawierał reformy dawno już dojrzałe przez większość społeczeństwa uznane za konieczne. Krytyka, z którą spotkał się ten projekt w niektórych stronnictwach mieszczańskich, była wywołana raczej nie treścią a obawą

o supremację wpływów związku chłopskiego. Projekt zmierzał w pierwszym rzędzie do wzmocnienia władzy prezydenta i ograniczenia supremacji sejmu. Według tego projektu okres kadencji sejmu miał trwać 4-ry lata. Liczba posłów zmniejszona do połowy, posłowie korzystaliby z immunitetu poselskiego tylko w okresie trwania sesji sejmowej.

Prezydent państwa miał być obierany na okres 5-cio letni w powszechnym głosowaniu ludowym. Prezydentowi przysługiwałoby prawo rozwiązania sejmu, prawo zawieszania swobód obywatelskich, ogłaszanie wojny, odwoływanie prezesa rady ministrów oraz całego gabinetu, prawo weta co do ustaw uchwalonych przez sejm. Dla wyrażenia wotum nieufności rządowi potrzebna byłaby kwalifikowana większość.

W celu przeprowadzenia projektowanych zmian istniały dwie drogi legalne: mianowicie przeprowadzenie reformy w sejmie na co była potrzebna większość 2/3 głosów, oraz referendum ludowe w którym wzięłoby udział 1/2 wszystkich uprawnionych do głosowania.

Pierwsza droga zawiodła. Sejm w drugim czytaniu odrzucił najważniejsze

zmiany dotyczące uprawnień Prezydenta. Posłowie, którzy głosowali przeciwko rozszerzeniu pełnomocnictw jeszcze raz wykazali, że droższe im są własne przywileje aniżeli dobro państwa. Konieczne reformy nie zostały uchwalone i przyspieszyły wypadki.

Referendum ludowe również nie mogło dać pożądanego wyniku.

Pozostawała droga trzecia. Droga nie legalna — droga przewrotu.

Na krok ten zdobyli się ludzie nie przypadkowi. Ludzie, którzy stali na czele nowopowstającego państwa łotewskiego przed 16-tu laty — Premier Ulmanis i gen. Balodis.

Siwi mężowie stanu nie zawahali się wziąć odpowiedzialności na siebie, tembardziej że istniały obawy wywołania przelewu krwi wobec stanowiska socjaldemokratów, którzy stale grozili, że wszelkie próby dokonania przewrotu spotkają się ze zdecydowanym oporem zorganizowanych mas robotniczych. Świetna organizacja przewrotu sparaliżowała siły przeciwnika. W obronie ustroju sejmowładztwa nie padł ani jeden strzał, nie została rozlana ani jedna kropla krwi. Bezkrwawy zamach wy-

kazał jak mało zwolenników miał dotychczasowy system, a ci którzy z jadem nienawiści i groźbami występowali z trybuny sejmowej bez najmniejszego oporu oddali się w ręce władz bezpieczeństwa zapominając o swoich słowach.

W kraju zapanował spokój. Tysiące depesz z najbardziej zapadłych zakątków kraju, nadsyłanych na ręce premiera Ulmanisa i gen. Balodisa, świadczyły, że **naród łotewski ocenił wysiłek patriotyczny** tych, którzy chcą wyprowadzić Łotwę z chaosu politycznego i zapewnić Łotwie dobrą i spokojną przyszłość.

Czas wykaże czy ocena ta była słuszną.

My którzy mieliśmy możliwość w ciągu 9-miu lat ocenić pozytywne wyniki pracy stałych rządów wyrażamy nadzieję, że wysiłek patriotyczny społeczeństwa łotewskiego również da pożytkowane wyniki we wszystkich dziedzinach państwa Łotewskiego.

Udział w tym czynnie gen. Balodis pozwala nam przypuszczać, że przyjazne stosunki panujące pomiędzy Polską a Łotwą będą się zacieśniały coraz bardziej.

B. Z. K.

Los sejmu w Łotwie przesądzony. Funkcje ustawodawcze obejmuje rząd.

RYGA, (Pat). Ukazało się oświadczenie rządowe, że do czasu uchwalenia nowej konstytucji, rząd będzie sprawował funkcje ustawodawcze.

RYGA, (Pat). Rada ministrów uchwaliła na wczorajszym swem posiedzeniu następującą deklarację: „Funkcje sejmu do przeprowadzenia reformy konstytucji spełnia gabinet ministrów, poczynając od godz. 23-ej do 15 maja 1934 r.“

Deklarację podpisali na miejscu wszyscy ministrowie. Dziś ma być ona ogłoszona

w dzienniku urzędowym. Przez uchwalenie tej deklaracji przesądzone zostały losy sejmu.

„Mały Gabinet Ministrów“.

RYGA, (Pat). Rada ministrów postanowiła utworzyć t. zw. mały gabinet ministrów, do którego zadań należeć będzie

rozpatrywanie spraw z zakresu ustawodawstwa, przygotowanie projektów rozporządzeń rządowych i praw dopodobnie — o czym się jeszcze nie mówi — przygotowywanie gruntu prawnego do wprowadzenia w życie nowej konstytucji. Mały gabinet ministrów podlega wicepremierowi Skujenieksowi.

Przemówienie premiera

RYGA, (Pat). Prezes Rady Ministrów Ulmanis wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie w radio. Powiedział on m. in., że rząd daleki jest od jakiegokolwiek zemsty i nikt nie będzie cierpiał za swe przekonania polityczne. Rząd rozpocznie natychmiast prace nad reformą konstytucji. W zakończeniu przemów. premier Ulmanis podkreślił, że rząd nie ma charakteru reakcyjnego.

Wiceminister oświaty

RYGA, (Pat). Wiceministrem oświaty mianowany został dotychczasowy dyr. gimnazjum białoruskiego w Dźwińsku ks. Czamanis.



Na zdjęciu — gmach parlamentu w Rydze, zajęty przez rząd. W górze premier Ulmanis i minister wojny, Balodis.

WILNO A KRAKÓW

Ktoś powiedział kiedyś, że Wilno i Kraków mają dużo podobieństwa.

Za to porównanie

Nie obrażajcie się zaraz,

O cni krakowianin!...

Wszak tu są stare kościoły i tam stare kościoły. Tu i tam mury, nasiąknięte tradycjami. Obydwa grody były niegdyś stolicami: Kraków stolicą Korony, Wilno — było stolicą W. Ks. Litewskiego. Kraków i Wilno są bezsprzecznie miastami patriotycznymi...

Tak, to są podobieństwa, ale gdy przejdziemy do różnic?.. Różnie w psychice, w nastawieniu ludności, w ustosunkowaniu się do państwa, w rodzaju ekspansji patriotycznej?..

Jeżeli chodzi o wykładnik charakteru dzisiejszego Krakowa, to może najlepszym drogowskazem do poznania nastrojów tego miasta będzie „dziecko krakowskie“ — Ilustrowany Kurjer Codzienny. Bodaj, że wszystkie cechy, oczywiście cechy masowe, psychiki krakowskiej

zawiera w sobie I. K. C. Niema wątpliwości, że I. K. C. jest **wykapanym synem Krakowa**. Właśnie „wykapanym synem“, bo utarte powiedzenie „wykapany ojciec“ kryje w sobie niewytłumaczony błąd i powinno ulec rewizji. Kto właściwie kogo mógł wykapać, ojciec syna, czy też wbrew wszystkim ustalonym pojęciom o przedłużaniu się rodzaju ludzkiego — syn ojca?.. Nie chcąc więc brnąć w genealogię czy też w ginekologię, zgódźmy się, dla świętego spokoju, że I. K. C. jest wykapanem dzieckiem Krakowa.

Któż w Polsce nie zna I. K. C.?.. Najpoczytniejsze bodaj pismo zagłuszyło prasę stołeczną, podrywa codziennie ledwie dyszące organy prasy prowincjonalnej, wszędzie go pełno, znają je w miastach, miasteczkach i dosięga nawet na odludzia, a rychło patrzeć, gdy „zblądzi pod strzechy“. Ruchliwe, lekkostrawne, w czytaniu nie nuży i daje dużo papieru. Jakżesz go nie kupować?..

Niedawno spotkałem się ze swoim przyjacielem, zamieszkałym w zapadłym kącie. Zapytuje go.

— „No, a co tam czytujesz u siebie?..

— Oczywiście Kurjerka Ilustrowa-

nego, ale od czasu do czasu, kupuję też inną gazetę, jaka się trafi, żeby nie zgłupieć do cna...

Odpowiedź tę oddaję pod sąd moich czytelników, nie wątpiąc, że sąd ten będzie bardzo surowy dla mego przyjaciela. Ukrywam tylko ze względu na przyjaźń nazwisko mego rozmówcy, który nie chciałby mieć procesu o obrazę majestatu I. K. C.

* * *

Poza sporem jest, że obydwie miasta są bardzo patriotyczne. Tylko Kraków jeżeli patrzeć na niego przez pryzmat I. K. C., posiada patriotyzm niezwykle ekspansywny i zabarwiony mocno lokalnie. Tak mało jest numerów I. K. C., w którychby nie było enuncjacji lub wzmianki o „polskich Atenach“, o „duchowej stolicy Polski“, o najzasłużniejszym uniwersytecie w Europie, o najpiękniejszych Sukiennicach, o najwytowniejszym „pałacu prasy“, o tem, że stolica ma tylko wykształcenie domowe, a w Krakowie każdy fiaker posiada dyplom i każdy kelner jest doktorem co najmniej utriusque iuris i t. d. i t. d. Patriotyzm krakowski jest taki jakiś hałaśliwy i przelewający się przez wierzch, że sprawia wrażenie, jakby go tam pro-

dukowano nie tylko dla własnej konsumpcji, ale i na eksport.

Jeżeli ten krakowski patriotyzm kurkowy jest najlepszą sortą patriotyzmu, to trzeba przyznać z żalem, że patriotyzm wileński wcale nie dorasta do tej wysokości. Cichy, skoncentrowany, zatajony gdzieś w głębi — nie umie codziennie afiszować się a krzyć urbi et orbi o swoich walorach. Ot, taka sobie kura niepozorna, wobec napuszonego indyka krakowskiego. Rdzennemu wileńszczyźnie ani do głowy nie przyjdzie chwalić się co chwila swymi piórkami! A może ich nie posiada?.. Bo że nie tak dawno dźwigali polską naukę jakiś Joachim Lelewel, Jacyś Jan i Jendrzef Sniadeccy, że tu tworzył muzykę polską jakiś Moniuszko, a pisał wiersze Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki, że ducha politycznego Polski jednoczył pewien Kościuszkowski, że dziś Władem narodu jest również Syn tego kraju, to wszystko nic w porównaniu z pompą i nadęciem, z jakim mówi o sobie Kraków przez usta I. K. C., to wszystko nic nie warte wobec pogardy i protekcyjnej pobłażliwości, z jaką dziennik krakowski traktuje pozostałe dzielnice Polski.

Aż dziw!... Nieraz człowiek tutejszy

Jak spędzimy wakacje?

Nagle ciepła i zielen, kwitnące bzy i osłonecznione pagórki podwileńskie, nasywają myśli o konieczności zorganizowania najpraktyczniej wakacji.

„Orbis“ rozesłał zwyczajem ubiegłych lat kwestionariusze, bardzo szczegółowo opisujące co, gdzie, w jakich dworach można dostać za swoje 3, 4, 5 zł. dziennie. Można wybierać okolice, ceny i środowisko. Faktycznie można już mieć utrzymanie na wsi za cenę kosztu dnia w mieście, tak że letnicy nie mają wydatku ekstra. Udać się do dalekich malowniczo położonych dworów, poznać się okolice, zżywać się z mieszkańcami, a przytem, rzecz warta zastanowienia, dopiero na takiej wsi, na wakacjach, rodzice są wreszcie z dziećmi, o ile te nie są tak od nich odzwyczajone, że woła na własną rękę spędzać wakacje. Bo w ciągu roku szkolnego młodzież zajęta nauką, w której rodzice mało biorą udziału, swemi organizacjami, skautingiem, przysposobieniem, ćwiczeniami i wycieczkami, kiedy są z rodzicami, zajęciymi też pracą zawodową, posiedzeniami, pracą społeczną, towarzyskimi stosunkami?

Do teatru? Chodzą osobno, wycieczki, zwiedzania? Z kolegami, pod opieką nauczycieli, nabożeństwa, również, zabawy? Kółka szkolne je urządzają, domy prywatne rządziej, na rozmowy? Któż ma w rodzinie dzisiejszej czas? Więc pozostają wakacje, ale i te, jeśli młodzież ma zapewnione wycieczki nad morze lub w góry, rozdzielają dzieci od rodziców. Czy tak lepiej czy gorzej? Któż to osądzić zdoła? Każda epoka ma swoje mody i pomysły, swoje szukanie dróg i najlepszego wyjścia z tej kombinacji jaką jest „dusza uwieczniona w ciele“. Przedwojenną młodzież trzymali rodzice zanadto przy sobie, dzisiejsza żyje swoim osobnym życiem; rozluźnia to więzy rodzinne, ale też i odrzuca skrupowanie, na jakie tyle narzekało przedwojenne pokolenie młodych.

Organizowaniem letnisk poza akcją prywatną, zajmuje się specjalna komisja międzyparlamentarna przy M. W. R. i O. P., która usystematyzowała ruch turystyczny, przeprowadziła akcję turystyczną - krajoznawczą, plany, programy,

instrukcje i regulaminy wycieczek, oraz rozłożyła zbierane przez młodzież szkolną fundusze na budowę schronisk po całym kraju.

Podajemy poniżej wyliczenie ilości wycieczek oraz schroniska, te jednak nie są podane w komplecie, jeśli sądzić z tego, że ani o pięknych i wygodnych schroniskach nad Naroczem, ani o schronisku w Trokach nie ma. Dane statystyczne wyjmujemy z artykułu p. Z. M. w Gazece Polskiej, który pisze:

Schroniska istnieją w następujących budynkach szkolnych: państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, państwowego gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie, J. Paderewskiego w Poznaniu, A. Mickiewicza w Grodnie, M. Kopernika w Żywcu, gimn. państw. w Królewskiej Hucie, państw. sem. nauczycielskiego w Sosnowcu, Liceum Krzemienieckiego oraz w budynkach szkół powszechnych jak np. w Gdyni, Kazimierzu dolnym, Kartuzach, Toruniu, Wiśle, Brennie, Poczajowie, Bilezu, Złotem i t. d. Kilka schronisk szkolnych mieści się w domach wycieczkowych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (nad Wigrami, nad Świtezia, w Ojcowie i Zakopanem). Dzięki poparciu Ministerstwa W.R. i O.P. zorganizowano w 1928 r. ognisko wycieczkowe w Polskim Domu Akademickim w Gdańsku oraz schronisko w Dworcu Ciesowym w Sromowcach Wyżnich.

Tak więc ilość schronisk szkolnych, która

w roku 1927 (na początku akcji) wyrażała się liczbą 41, obecnie wzrosła do 162; liczba łóżek z początkowych 800 dziś dosięgła liczby 4.024. Kiedy w roku 1927 odbyło się 58 zorganizowanych wycieczek w roku 1933 wycieczek tych było 5.355; liczba osób, korzystających ze schronisk, wzrosła od 2.172 do 76.496. W roku 1927 noclegów udzielono 2.448, w roku 1933—123.322.

Ze schronisk korzystała w 70 proc. młodzież szkolna, w 30 proc. nauczycielstwo, studenci szkół akademickich i uczestnicy wycieczek pozaszkolnych (chłopców i mężczyzn 57 proc. dziewcząt i kobiet—43 proc.). Na ogólną liczbę korzystającej ze schronisk młodzieży szkolnej było: 17.979, t. j. 34 proc. dziatwy szkół powszechnych 24.576 (46 proc.), młodzieży szkół średnich ogólnokształcących, 4.011 (7 proc.), młodzieży szkół zawodowych i 6.871 (13 proc.) młodzieży zakładów kształcenia nauczycieli. Ogólna ilość młodzieży szkolnej, korzystającej ze schronisk wyraża się liczbą 53.437.

H. R.

Znowu wypadek kolejowy w Niemczech.

BERLIN, (Pat.). Ze Szczecina donoszą że w nowym wypadku kolejowym, jaki wydarzył się ubiegłej nocy na linii Kostrzeń — Szczecin. Na dworcu Pakulent pociąg towarowy zderzył się ze stojącym na dworcu pociągiem osobowym. 3 osoby odniosły ciężkie rany, 11 zaś lżejsze. Jest to już 3 wypadek kolejowy w Niemczech w ostatnim tygodniu.

S. O. S. wodnopłatowca.

HAMBURG, (PAT.). — Do Bremy sygnalizował okręt t-wa Norddeutscher Lloyd „Dresden“, odbywający wycieczkę po morzu Północnym, że w pobliżu wybrzeży belgijskich uratował 5 osób stanowiących załogę opadłego na wody wodnopłatowca francuskiej marynarki.

Wodnopłatowiec wysłał w nocy sygnały S. O. S., które sprowadziły „Dresden“ na miejsce wypadku tak, że wyczerpanych lotników już w ostatniej chwili można było wciągnąć na pokład.

DILLINGER!

LONDYN, (Pat.). Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj w biały dzień dokonano znowu zuchwałego napadu na bank w Fein w stanie Michigan. Przebieg napadu był następujący: W chwilę po odjeździe opancerzonego samochodu który przywiózł do banku 100 tys. dolarów, kilku bandytów podjechało samochodami pod bank. Sześciu rabusiów weszło do wnętrza bau-

ku i pod groźbą rewolwerów zabrało 30.000 dolarów. Przed gmachem inny bandyta w towarzystwie 2 kobiet stał na straży przy karabinie maszynowym, nastawionym na bank na wypadek, gdyby bandyci znajdujący się w banku natrafili na czynny opór. Świadkowie zajęli się twierdząc, że jednym z bandytów był słynny bandyta Dillinger. Mimo natychmiastowej akcji policji, która wysłała samoloty dla wyśledzenia bandytów, uciekających samochodami, zdołali oni zbiec bez śladu.

Komunistyczne Zielone Świątki nie udały się.

WARSZAWA, (Pat.). Wczoraj wieczorem władze bezpieczeństwa aresztowały wielu działaczy komunistycznych, którzy z okazji Zielonych Świątek zorganizowali 3-dniową wycieczkę do Połocka na statkach „Bałtyk“ i „Gniezno“. Na statkach miały się odbyć wiece i masówki. Oba statki zatrzymano koło Bielan i skierowano do brzoju. Po wylegitymowaniu i rewizji zatrzymano około 200 osób oraz skonfiskowano kompromitujący materiał w postaci odezw, uchwał partii komunistycznej oraz ulotek i broszur o treści przeciwpauństwowej.

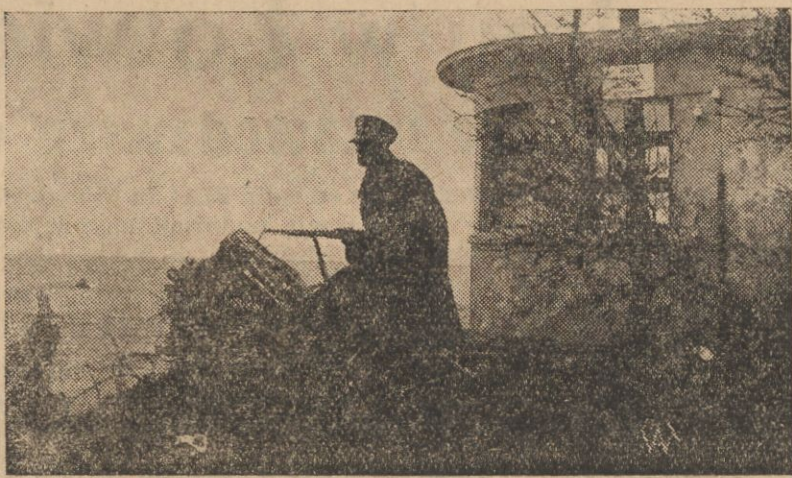
Spółdzielczość spożywców buduje samolot Challenge'owy „Społem“

W całej Polsce w re obecnie przygotowawca akcja do Challenge'u 1934 r. Czynny udział w niej bierze i spółdzielczość spożywców, zorganizowana w Związku „Społem“. Spółdzielczość spożywców od kilku już miesięcy prowadzi energiczną akcję zbiorczą na budowę swojego samolotu Challenge'owego, który ma otrzymać nazwę „Społem“. Spółdzielnie spożywców całej Polski gromadzą skrajnie składki na ten cel w Centralnym Komitecie Spółdzielczym w Warszawie. Pierwsza rata, 10.000 zł. została wpłaconą w kwietniu b. r. Centralnemu Komitetowi Challenge'owemu. Dalsza zbiórka jest w toku i ma być zakończona przed 1 czerwca.

Mimo wyjątkowej nędzy, klaszki nieurodzaju Wileńszczyzna spisała się dzielnie w tej akcji Spółdzielnie naszego okręgu winny były zebrać 1000 zł., gdyż taką sumę przewidywał Centralny Komitet Spółdzielczy. Tymczasem do dnia 16 maja wpłynęło już 1074,20 zł. Sumę powyższą przekazał miejscowy okręgowy Komitet do Warszawy.

W ten sposób tutejsze społeczeństwo spółdzielcze wykazało pełne zrozumienie i wysoką ambicję organizacyjną. W wykazach oficjalnych Centralnego Komitetu Okręg Wileński stoi na trzecim miejscu wśród okręgów Polski. J. W.

Polska straż nad morzem.



Nad brzegiem morskim wznosi się potężna wartownia nadmorskiej polskiej straży granicznej.

nej. Po lewej widać otwartą przestrzeń Bałtyku. Wartownie nadmorskie zostały w ostatnich czasach przez rząd polski zbudowane.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY
KĄPIELE SOLANKOWE, Kwasowęgłowe, BOROWINOWE.

Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinety ginekologiczne. — Inhalatorjum. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne: — Słynny zakład leczniczego stosowania stońca, powietrza i ruchu. — Jedyne w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznicza solanka do picia.

Odydują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny w okresie od 15 maja do 15 czerwca za zabiegi lecznicze i taksę kuracyjną zniżone.

SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA.

plunie, czytając megalomańskie samochwalstwa kurjerka krakowskiego, zgrzytanie zębami, gdy zobaczy sprawo zdanie o Wilnie i Wileńszczyźnie, pisane ręką rokosznego korespondenta z Krakowa, który z miną zblazowanego nadeuropejczyka natrząsa się nad tym zakątkiem Azji, nad tą polską Syberją, jaką jest w jego mniemaniu Wileńszczyzna, — i mimo wszystko, wileńczuk kupuje I. K. C... Cierpliwi są ludzie tutejsi.

A może nie tylko cierpliwi, ile zbyt przeświadczeni o swojej wartości, żeby ją ciągle mieć na języku i tym językiem innym docinać. — „Ty, braciśku, gadaj sobie co chcesz, a taki ja wiem, że jak przydzie co do czego, ty będziesz się chwalił i krzyczał, a ja będę robił, co do mnie należy“.

* * *

Ta wiara w hegemonję duchową Krakowa, którą I. K. C. podziela i codziennie wbiła w mózgi całej Polski, oprócz strony śmiesznej i czasami irytującej, ma i stronę poważniejszą. Przemawiając z tupetem w imieniu Polski (wiadomo — stolica duchowa), I. K. C. stale prowadzi wojnę papierową z którymś z państw ościennych. To dawniej z Czechosłowacją, Rumunją, później z Łot-

wą, Litwą, z Niemcami, ostatnio znowu z Czechosłowacją. Nie szczędzi pouczeń i Gdańskowi. Ciągłe kogoś strofuje, czy ni przestrogi, rzuca groźby. Niczem Napoleon. Zatargi sąsiedzkie, które muszą być zawsze i wszędzie, rozdyma do niesłychanych rozmiarów, jędrzy, judzi, drażni. A wszystko to robi w formie przejawskawionej, nieopanowanej, sensacyjnej, utrudniając w ten sposób kon-solidację równych, spokojnych stosunków z naszymi sąsiadami i stwarzając zagranicą niewłaściwą opinię o nastrojach Państwa, jako całości. To mentor-skie i aroganckie stanowisko wobec sąsiadów, na jakie pozwala sobie I. K. C. drażni nie tylko nas Polaków, lecz porusza opinię publiczną państw obcych, wy-twarzając tam niepożądane dla Polski reakcje. Rozumiemy dobrze, że robi się to także dla uraczenia czytelnika, żąd-nego zawsze sossu sensacyjnego, lecz cza-sami warto było podporządkować in-teres wydawniczy pisma interesowi pu-blicznemu. Chyba, że megalomanja przy-ćmiła zupełnie dziennikowi krakowskiemu sąd o rzeczach i podsunęła mu de-wizę: L'élat c'est I. K. C.!

Wilno — nie prowadzi t. zw. wielkiej polityki, bo nie czuje się do tego

powołanem, ustępując tę rolę stolicy Państwa. Zadawała się pracą na własnym odcinku, gotowe zawsze stanąć do apelu na zew Państwa, lecz nie w charakterze mentora, ale jako simplex servus patriae. Nie znaczy to wcale, że w Wilnie brak ludzi o wyrazistej indywidualności, o niezależnych poglądach i skłonnościach do myślenia samodzielnego.

* * *

Tak, między Wilnem a Krakowem jest duży dystans — inny klimat duchowy.

Może z dawnych czasów zachowały się echa różnic, jakie były między mocnym i nieogłodzonym królem Władysławem Jagiełłą a wytworną Królową Jadwigą. Tu mąż surowy, zamknięty w sobie, niebardzo okraszany, ale wiedzący, czego chce, a tem delikatna królowa pięknie odziana, wypieszczona, wygadana i, jako kobieta, niebardzo wiedząca, czego, a właściwie kogo, chce. Dziś Litwin, czy subtelny książęca austriackiego...

Może ściany wawelskie w owym czasie słyszały takie dialogi małżeńskie:

— Ty, dziki, kosmaty azjato! Kiedy będziesz podobny do człowieka?... Kie-

dy każesz sobie zrobić manicure i pedicure?...

— Ha, koli treba, tak i zrobię kiedy...

— To za mało, że zrobisz manicure.

Potem swoim mi śmieszisz. Musisz się namiętnie wonnościami. Mam właśnie takie, które przysłało mi z Wiednia. Lu bię ich woń...

— Niechaj i wonności będą...

Daje mu do powąchania bańkę z pachnidłami:

— A co, podobają ci się?

— Tak, krzepko śmierdzi.

— O, ja nieszczęśliwa. „Poświęciłam wszystko dla tego dzikusa, poświęciłam mu swoją krasę i swoją młodość, poświęciłam... Nie, tego ci nie powiem, kogom da ciebie poświęcić. A on mi teraz mówi, że te wonności, któremi się smarował sam..., że te wonności krzepko śmierdzą. Przecież ty nie masz nawet domowego wykształcenia... O, nieokrzesanie, o, dziki człowieku... O, jacyż ludzie tam na Litwie mieszkają!..

Tak ongiś na Zamku Wawelskim biadała Królowa. Tak dziś mutatis mutandis biadają nad nami krakowianie przez usta swego lejb-organu I. K. C.

Bolesław Szyszkowski.

Największy awanturnik XX wieku

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Bierzmy przykład z Kanady...

Nazwisko Trebitsch-Lincolna nie jest z pewnością czytelnikom nieznane. Należy ono do człowieka, którego z całą słuszością można nazwać największym awanturnikiem XX stulecia, przynajmniej jeżeli chodzi o trzy dziesiątki lat tego stulecia. Zresztą bez wielkiej chyba przesady można w tym wypadku operować okrągłą cyfrą 100 lat, gdyż nasuwająca się olbrzymimi krokami mechanizacja współczesnego życia, nie zostawi chyba wkrótce miejsca na popisy ludzi tego pokroju, Trebitsch-Lincoln.

POCZĄTKI

Trebitsch-Lincoln nie zawsze się tak nazywał. Pierwotne jego nazwisko brzmiało tylko Trebitsch. Z pochodzenia jest on węgierskim Żydem. Urodził się w roku 1882, a więc liczy dziś już przeszło pięćdziesiątkę. Pierwotnie, jako młody chłopak czuł zamilowanie do teatru. Zaczął więc pracować w tym kierunku, szykując się do kariery aktorskiej. Nie wieny jakie były jego postępy na tem polu, wieny jednak, że rychło zawód aktorski zmienił Trebitsch na zawód duchownego. Wogóle, jak się potem przekonano, w Trebitschu drzemała widocznie wrodzona żyłka do spraw nie z tego świata, gdy pociąg do stanu duchownego, niezależnie od obrządku i wyznania, przejawiał się i przejawia w osławionym awanturniku po dziś dzień. Jako żyd, myślał oczywiście po porzuceniu sztuki aktorskiej, o synagogę. Został rabinem. Nie długo to jednak trwało. W końcu ubiegłego stulecia opuszcza Trebitsch rodzinę Węgry i udaje się do Kanady, gdzie zmienia wyznanie, stając się gorliwym wyznawcą zasad wiary chrześcijańskiej.

ANGIELSKI ETAP ŻYCIA TREBITSCHA

Z Kanady przenosi się młody neofita do Anglii, gdzie uzyskuje stanowisko pastora Kościoła anglikańskiego w hrabstwie Kent. Upływa lat kilka. Widocznie pogrążanie się w sprawach życia pozagrobowego i w piśmie świętem przejadło się na czas jakiś Trebitschowi, który zdążył przybrać nazwisko Lincolna (może dla uczczenia słynnego prezydenta Stanów Zjednoczonych), dość, że zaczyna on rozwijać akcję polityczną. Obdarzony z natury darem wymowy, politykuje Lincoln-Trebitsch tak skutecznie, że w roku 1910 wchodzi do Izby Gmin, jako członek partii liberałów. W Izbie zabiera głos wielokrotnie, zyskując sobie sławę wielkiego oratora i polityka, którego czeka świetna przyszłość.

Trebitsch - Lincoln nie byłby jednak sobą, gdyby się zadowolili nową zmianą zainteresowań i działalnością. Z chwilą wybuchu wojny opuszcza on parlament, by zająć stanowisko cenzora w m-swie poczt. Do resortu jego należało otwieranie i kontrolowanie węgierskich listów. Czas jakiś wywiązuje się eks-duchowny ze swych obowiązków bardzo dobrze, lecz wkrótce przyłapano go na szpiegostwie. Mianowicie Lincoln zaczął pracować na rzecz państw centralnych. Podziwiać należy spryt, z jakim cenzor i były rabin, zwał z Anglii, gdzie mu się grunt palił pod nogami, do Ameryki. Na tem się zakończyła działalność Trebitsch-Lincolna w ojczyźnie Szekspira. Nie znaczy to oczywiście, by nie miał Lincoln znowu się zetknąć z Anglią, w niemiłych trochę dla siebie okolicznościach. Mianowicie w Ameryce nie przyjęto Lincolna z otwartymi rękami. Z jednej strony bowiem rozwijał on za oceanem ożywioną propagandę antyangielską, co się nie mogło podobać sprzymierzonej z Anglią republice za-oceanicznej, z drugiej zaś w ślad za Lincolnem-Trebitschem nadeszły do Ameryki angielskie listy gończe. Jak się okazało, spryciarz uprawiał w Anglii nie tylko szpiegostwo, lecz i fałszowanie weksli. Jak zwykłego przestępcę wydały go władze amerykańskie Anglii. Volens nolens przybył więc nasz awanturnik pod eskortą detektywów ponownie do zleniawidzonego przez siebie Albionu i spędził tu trzy lata za kratami.

DALSZE PRZYGODY

W międzyczasie skończyła się wojna światowa. Gdy przed Trebitschem-Lincolnem otwarły się wrota wieczne, z węzłem w ręku wsiadł on na pierwszy odpływający do Calais okręt, by następnie z Francji przedostać się do Niemiec. Czem się Trebitsch-Lincoln trudnił w Niemczech — dokładnie nie wiadomo. Prasa niemiecka twierdzi, że trudnił się prowokatorstwem. Kogo jednak i w jakim celu prowokował nasz awanturnik, trudno o tem coś bliższego powiedzieć. W każdym razie działalność jego w Niemczech nie należała widocznie do zbyt zgodnych z prawem, skoro po pewnym czasie Trebitscha zdemaskowano i wysiedlono.

Jakiś czas było o Trebitschu-Lincolnie cicho. Zginął jak kamień w wodzie. Widocznie nabierał sił do dalszej działalności. A może też w jakimś ustroniu, zgodnie ze swą żyłką do stanu duchownego, rozmyślał nad znikomością spraw doczesnych i budził w sobie mocne po-stanowienie niegrzeszenia więcej. Jak tam było tak było, dość, że po paru latach spotykamy już Trebitsch'a-Lincolna na Dalekim Wschodzie. Działa on tam pod chińskim imieniem Chao-Kung. Jak się okazało, zdążył Trebitsch-Lincoln w międzyczasie zmienić ponownie wyznanie, tym razem chrześcijańskie na buddyjskie. W charakterze buddysty został Trebitsch doradcą finansowym jednego z chińskich generałów. W charakterze doradcy trudnił się jednak niezmordowany awanturnik przemylem broni. Zajęcie to przynosiło mu niegorsze zyski.

DALSZE LOSY TREBITSCH'A-LINCOLNA.

Gdy już sobie Trebitsch vel Lincoln vel Chao-Kung dobrze nabił na Dalekim Wschodzie kabzę, wystarał się on o wydelegowanie go z ramienia owego chińskiego generała, Wu-Pei-Fu w tajemnej misji do Europy. Jaka to była tajemna misja, nie wiemy. Być może Wu-Pei-Fu chciał za pośrednictwem Lincolna-Trebitscha uzyskać poparcie któregoś z państw europejskich w rodzaju grubszej pożyczki, czy też jakiejś interwencji dyplomatycznej. Dla Trebitsch-Lincolna misja ta polegała jednak przedewszystkiem na odwiedzeniu Monte-Carlo i grze w ruletę tak długiej i wytrwałej, aż cały zapas pieniędzy eks-rabina przeszedł na własność zarządu domu gry. Trebitsch Lincoln zgrał się tak doszczętnie, że nie zostało mu bodaj środków na powrót do Chin. Musiał użyć swej pio-

miennej wymowy, by wykołatać od któregoś z gości amerykańskich na Jasnym Brzegu kwotę potrzebną na kupno biletu okrętowego do Szanghaju.

KOŃCOWE AKORDY

Wątpić należy, by Wu-Pei-Fu przyjął swego doradcę z otwartymi rękami, zwłaszcza po jego wyczynie w Monte-Carlo. Tak, czy inaczej Trebitsch-Lincoln znowu znika z widowni na Dalekim Wschodzie i osiada w klasztorze buddyjskim na pograniczu Tybetu i Indji Wschodnich. Znowu więc daje awanturnik upust swej żyłce do stanu duchownego. W charakterze buddyjskiego mnicha spędza Lincoln dłuższy czas w zamknięciu klasztoru. Dopiero wiadomość o skazaniu na śmierć syna przez sąd angielski za morderstwo popełnione w celach rabunkowych, zmusza Trebitsch-Lincolna do opuszczenia klasztoru i wyjazdu do Anglii. Przybył jednak zapóźno, gdyż egzekucja syna była dokonana. Przeklinając Anglię i Anglików, wyjeżdża Trebitsch-Lincoln do Kanady, jak się zdaje, nie dobrowolnie, a znowu pod eskortą angielskich detektywów. W Kanadzie zakłada buddyjski klasztor.

Przed paru dniami zawił Chao-Kung (czytaj Lincoln) na statku „Duchess Of York“ w otoczeniu paru buddyjskich mnichów i miszlek do Anglii ponownie. W jakim celu — nie wiadomo. Dość, że został z punktu aresztowany. O dalszych jego losach opowiemy czytelnikom przy pierwszej sposobności.

NEW.



Zniżki teatralne dla czytelników

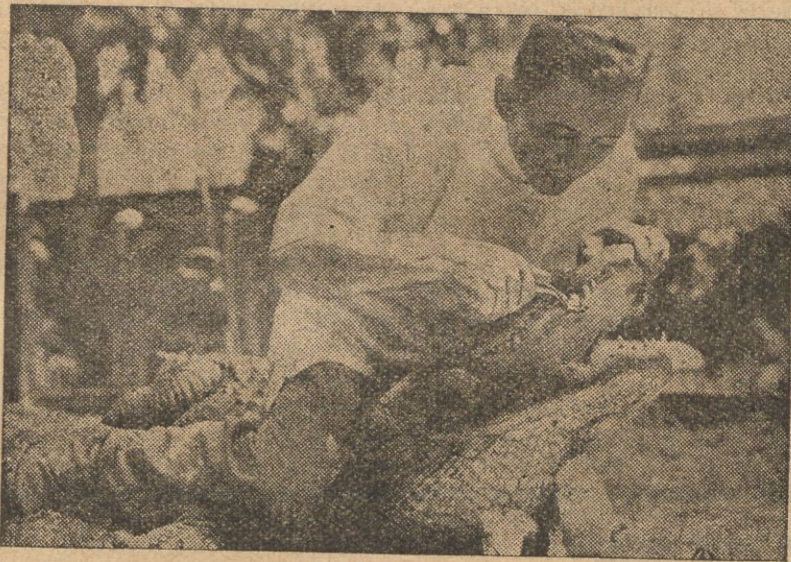
NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

Ostatnie nowości.

Warunki przystępne.

Groźny pacjent u dentysty.



Dentysta Carl Link leczyl wyjątkowego pacjenta.

Był nim mianowicie 175-letni aligator z Parku Aligatorów w Los Angeles, którego zmę-

zione wieloletniem rozgryzaniem ludzi i zwierząt zęby wymagały starannej kuracji. Jak widzimy na zdjęciu aligator „Billy“ spokojnie znoś zabieg dentystyczny.

ODKRYWCY RADU

(W 75 rocznicę urodzin Piotra Curie).

W bieżącym tygodniu upłynęło 75 lat od daty urodzenia słynnego uczonego francuskiego, Piotra Curie, który razem z Polką Marją Skłodowską - Curie zapisał bodaj pierwszą i jedną z najważniejszych kart w historii tego działu nauki, który nosi nazwę przemiany pierwiastków chemicznych. Oboje, wskutek swoich bezcennych badań i odkryć, wytknęli jedną z nowych dróg współczesnej nauce, która od początku wieku XIX po dzień dzisiejszy dąży ku zawrotnym wyzynom myśli i geniuszu ludzkiego.

Piotr Curie urodził się w roku 1859 w Paryżu. Z czasów dzieciństwa wryły mu się w pamięć walki na barykadach tuż koło ich domu, oraz wyprawy, które przedsięwziął wraz z ojcem lekarzem i starszym bratem, aby nieść pomoc ran-nym. Na wrażliwej duszy dziecięcej wspomnienia tej pierwszej młodości nie mogły nie pozostawić głębokich śladów. Chłopiec zaczyna przemysłować nad tem, czemu się poświęcić, by móc użyć cierpieniom i męce ludzi. Tych swoich marzeń młodości nie realizuje jed-

nak odrazu. Poświęca się bowiem dziedzinie, jakże dalekiej od świata trosk i bólu, badaniom nad przyrodą martwą.

Jako dziewiętnastoletni młodzieniec zostaje asystentem na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym Uniwersytetu w Paryżu i już niebawem razem ze swym starszym bratem Jakóbem robi pierwsze odkrycie na polu krystalografii. Otrzymuje później katedrę w Szkole Fizycznej m. Paryża, na którym to skromnym stanowisku pozostaje prawie przez całe swoje życie, dokonując szeregu odkryć naukowych zarówno na polu krystalografii jak i na polu badań nad własnościami magnetycznymi ciał w różnej temperaturze.

W roku 1894 poznaje w Paryżu Polkę Skłodowską Marję, która od trzech lat przebywa na studiach matematyczno - fizycznych w Sorbonie. To zetknięcie się z młodą Polką determinuje dalszy tok pracy Curie i w jego badaniach naukowych stanie się punktem zwrotnym. Odtąd powoli będzie zmieniał kierunek zainteresowań i wspólnie z Marją inicjatorką i współpracowniczką badań będzie się zajmował promieniami Becquerel'a, co doprowadzi w konsekwencji do doniosłego odkrycia pierwiastków promieniotwórczych.

W czasie zawarcia znajomości z Piotrem Curie, Marją Skłodowską liczyła lat 25. Nielatwo było zdecydować się

młodej uczonemu, która całe swoje życie i pracę zamierzała poświęcić własnemu krajowi, na małżeństwo ze sławnym już wówczas Francuzem. „Decyzja — pisze Marja w swych wspomnieniach o mężu — pod tym względem nie była łatwą, ponieważ wymagała porzucenia kraju, rodziny i wyrzeczenia się drogiej mi zamiarów pracy społecznej. Wyrośliśmy w atmosferze patriotyzmu, podniecanej przez ucisk, pod którym jęczała Polska. Pragnęłam — podobnie jak większość młodzieży naszej — oddać wszystkie moje siły dla zachowania ducha narodowego“. Do małżeństwa jednak dochodzi.

Mniej więcej w tym samym czasie Henryk Becquerel robi doniosłe odkrycie, że sole uranowe wysyłają samorzutnie specjalnego rodzaju niewidzialne promienie, które jednak działają na kliszę fotograficzną. Było to właściwie odkrycie promieniotwórczości.

Ciekawe, odkryte przez Becquerela zjawisko, pociągnęło umysł Marji, która postanawia bliżej się tem zająć. Za inicjatywą p. Curie zostaje urządzona na parterze Szkoły Fizycznej w Paryżu specjalna pracownia, w której pani Marja postanawia prowadzić swoje doświadczenia, Curie dopomaga jej w tem wydatnie i sam się też zapala do tego nowego kierunku badań. W warunkach bardzo ciężkich zaczyna prowadzić o-

boje małżonkowie wspólne badania, które wkrótce będą uwieńczzone nieoczekiwanymi rezultatami.

Okazało się, że istnieje cały szereg nowych nieznanych pierwiastków jak polon (nazwany na cześć Polski), rad i wiele innych, które promieniają, przechodząc w inny pierwiastek o nowych własnościach chemiczno-fizycznych.

Na czem polega promieniotwórczość? Atom jakiegokolwiek pierwiastka składa się z jądra i całej rzeszy towarzyszących jądra elektronów. Jądro ze swej strony jest budową bardzo skomplikowaną, składającą się z elementarnych cegiełek materji, t. zw. protonów i neutronów. Promieniotwórczość polega właśnie na tem, że jądro jednego pierwiastka np. radu wyrzuca kilka protonów i neutronów, przechodząc w ten sposób w inny pierwiastek.

Do czasu odkrycia radioaktywności (promieniotwórczości) chemicy byli zdania, że każdy element chemiczny jest zamknięty w sobie, istnieje od zawsze i nie może ulegać przeobrażeniom w inne pierwiastki; tak np. nie można nawet pomyśleć o przemianie azotu w tlen czy inny pierwiastek. Badania małżonków Curie obaliły raz na zawsze to mniemanie. Okazało się bowiem, że rad po całym szeregu przekształceń w pierwłatki pośrednie przechodzi w końcu w

(Dokończenie art. na str. 8).

Ex nieboszczyk skarży winowajcę rozbudzenia z letargu.

W pewnym miasteczku niedaleko Moskwy zdarzył się ciekawy wypadek. Zwiłki zmarłego urzędnika odwołano samochodem do krematorium moskiewskiego. W drodze samochód zderzył się z ciężarowym wozem. W czasie zderzenia trumna z nieboszczykiem wypadła na drogę i rozbili się. Jakie było zdziwienie szofera gdy z pośród gruzów nieboszczyk podniósł się, u-siadł na drodze i począł szpetnie po rosyjsku kłać szofera.

Silny wstrząs rozbudził znajdującego się w letargu urzędnika, który przy katastrofie zimał jednak nogę.

Obecnie „ex nieboszczyk“ zaskarżył szofera jako sprawcę kalectwa do sądu. Szofer broni się tem, że gdyby nie katastrofa, urzędnik nie ożył i byłby spalony w krematorium. O.

Projekt międzymiastowego przedsiębiorstwa utylizacyjnego

— jako jednego z czynników racjonalizacji gospodarstwa społecznego

DLA NAS JEST TO JESZCZE REWELACJA.

Przemysł utylizacyjny, zużytkowujący odpadki zwierzęce, t. j. zwierzęta przeznaczone do zniszczenia, padliny, resztki z rzeźni i t. p., dla produkcji łoju mydlarskiego, mączki mięsnej (dla trzody, ptactwa i ryb), a w dalszej przeróbce dostarczający kleju, żelatyny, gliceryny i fosfatów, wegetuje w Polsce tylko w jej części zachodniej.

Przed przystąpieniem do omawiania sposobów zastosowania tego przemysłu na naszym terenie, poruszę przedtem bliżej, stan obecny tego zagadnienia, na świecie, w kraju i na naszych ziemiach.

Na ziemiach północno-wschodnich, a wreszcie i w większej części kraju — dotychczasowym sposobem likwidowania antyosanitarnych skutków gnijącej padliny, jest zakopywanie jej na specjalnie przeznaczonych, na ten cel, terenach t. zw. „grzebowiskach“.

Względy higieniczne, tego archaicznego pomysłu, są całkowicie chybione i ewentualnie mogą być nawet przykre w konsekwencjach, bo przy najszczelniejszym oparkaniu „grzebowiska“ i najstaranniejszym zakopywaniu padliny, zawsze znajduje się taki pies, szczur, wrona czy też woda podkórna, które dotrą do zapowietrzonego ścierwa i zaraz (np. nosacizną) rozniosą.

Zabiegi „chemiczne“ (np. wapno chłorowane) współdziałające z grzebowiskowym systemem, są to przeważnie zabiegi... atramentowe.

Polegać na działaniu słonecznych promieni ultrafioletowych i na wzajemnym zwalczaniu się flory drobnoustrojowej byłoby również... nadużyciem zaufania.

Dlatego też taki system likwidacji tego zagadnienia jest strasną metodą chowania głowy w piasek.

Zresztą system grzebowisk, — powoduje tylko koszty nie dając wzajemnie nic (prócz zarazy).

Jedynym i rzeczywiście europejskim rozwiązaniem sprawy jest nie tylko nieszkodliwi antyosanitarne właściwości padliny, ale nawet zamienić ją na produkt społecznie nieodzowny!

Takie rozwiązanie może dać tylko racjonalnie pomyślana przemysłowa eksploatacja resztek zwierzęcych.

Dotychczasowe systemy eksploatacji resztek zwierzęcych, które w dalszym ciągu artykułu, będę nazywał — surowcem, mają tę wspólną wadę, że wydajność ich produkcji, ze względów kalkulacyjnych, nie może zejść poniżej pewnego minimum, zbyt wysokiego, dla większości ośrodków miejskich.

Składa się na to, przede wszystkim nieregularna dostawa surowca, zastrzeżenia sanitarne, warunki komunikacyjne i trudności transportowe spowodowane formą surowca.

Dlatego też eksploatacja, tak obfitego zresztą u nas, surowca, kalkuluje się tylko w wielkich ośrodkach miejskich. Wynikałoby z tego, że prowincja, a więc większa część kraju skazana jest na system grzebowiskowy.

Dalszemi trudnościami w rozpowszechnianiu się u nas tej dziedziny przemysłu są:

Warunki finansowe, — mianowicie: wysoki kapitał inwestycyjny, — przy problematycznej jego amortyzacji.

Pod względem technicznym: — różne wady dzisiejszych systemów, a przede wszystkim wspólna — to jest niemożliwość eksploatacji surowca z prowincji z przyczyn wyżej omówionych.

Do przeżytków należy — system parowy eksploatacji, analogiczny do wygotowywania mięsa i kości na rosół — w kuchni.

System ten daje produkcję gorszą i tylko z częściowym wyzyskaniem surowca. Pozostałość wyrzuca się na pole lub do dołów i zatruwa w taki sposób, wzywami, całą okolicę. Sama fabrykacja jest brudna, smrodliwa i z tego powodu ciężka dla personelu zakładu.

Produkcja takich przedsiębiorstw ustępuje beznajdziejnie konkurencji zagranicznej.

LUGOWANIE METODĄ SOXHLET'A.

Drugi rodzaj eksploatacji oparty jest na lutowaniu, metodą Soxhlet'a. Ten system wyzyskuje bardzo racjonalnie surowiec, dając maximum produkcji pierwszorzędnej jakości. Fabrykacja czysta, higieniczna i nie zatruwa okolicy wyziewami.

Zagranicą, gdzie metoda Soxhlet'a, dawno już zyskała sobie prawo obywatelstwa, nietylko w tej, ale i w wielu innych dziedzinach przemysłu, eksploatacja resztek zwierzęcych należy do najlepiej rentujących się.

Zakłady utylizacyjne w Polsce mają, prawie wyłącznie, charakter przedsiębiorstw urbanistycznych.

Przestarzała forma tych zakładów (przeważnie system parowy), kosztowna produkcja (no i... właściwości gospodarki miejskiej), sprawiają, że są to obiekty wyłącznie deficytowe i tolerowane tylko, ze względu na ich sanitarną nieodzowność.

Niemowlęcy stan, tej dziedziny u nas, sprawił, że przemysł mydlarski, odnośnie do łoju, wyłącznie korzysta z surowca z granicznego, z krajów przeważnie mniej rolniczych, jakgdyby kraj nasz, par excellence rolniczy nie mógł dostarczyć mydlarstwu odpowiedniego materiału, w wystarczającej ilości.

Mydło należy do artykułów, społecznie, pierwszej potrzeby.

U nas, ceny mydła, jako produktu na pół — zagranicznego są, stosunkowo bardzo wysokie, a więc jest to produkt, nie styły za mało jeszcze popularny.

Zresztą w naszych obecnych stosunkach, odnosi się to także do wielu innych produktów które, zdawałoby się, powinny należeć do artykułów pierwszej potrzeby jak np. cukier, węgiel, nafta i t. p.

W praktyce dzieje się to w taki sposób, że objawy tej kultury, nim dotrą do nas, tracą nieraz wiele... na świeżości.

KONKRETNY PROJEKT.

Kilka miesięcy temu poruszyłem zagadnienie pow. eksploatacji na terenie Nowogrodka i opracowałem wstępny szkic jego realizacji.

Wobec żywszego zainteresowania się tą sprawą, nietylko na terenie Nowogrodka, ale i w innych dzielnicach kra-

ju, opracowałem obecnie ściślejszy projekt takiej eksploatacji. W związku z ni niejszym pierwotny szkic wstępny przestał być aktualny.

W projekcie uwzględniłem specyficzne warunki Ziemi Północno — Wschodniej oraz wyżej omawiane słabe strony eksploatacji resztek zwierzęcych.

Przedewszystkiem usiłowałem rozwiązać zasadnicze trudności wynikające z przyczyn następujących:

1) z trudności w dostarczaniu surowca, w postaci bądź to żywych zwierząt, przeznaczonych do zniszczenia, bądź też w stanie padliny, a więc w formie jak to już wyżej wzmiankowałem, bardzo niewygodnej dla transportu;

2) z niemożliwości zainstalowania przedsiębiorstwa z zbyt małych ośrodkach.

Wykorzystałem fakt, niejakiego dopełnienia się powyższych przeszkód, w ten sposób, że eksploatacją objąłem w projekcie, szereg mniejszych lub większych ośrodków, z sobą sąsiadujących.

Przewidziałem więc zainstalowanie w każdym z ośrodków, objętych przedsiębiorstwem, bardzo taniej miejscowej suszarni, o wydajności odpowiadającej pojemności miejscowego surowca.

W ten sposób znacznie zwiększyłem możliwości dostawy surowca, który zamiast być skierowany w formie bardzo niewygodnej do bardzo nieraz odległej centrali jest dowożony tylko do najbliższego miasteczka posiadającego suszarnię przedsiębiorstwa.

Surowiec, po wysuszeniu w miejskiej suszarni, gdzie traci 65 proc. zawartej w sobie wilgoci, sterylizowany (120 stop.), łatwo pakowny i wytrzymujący długie magazynowanie, co umożliwia regularną jego przeróbkę, jest bez większych kłopotów i kosztów dostarczony do centrali i poddany tam operacji odfuszczenia.

Wyniki eksploatacji t. j. łoż i mączka mięsna — kostna, przy systemie tu zastosowanym (Soxhlet'a), byłyby najlepszej jakości i nieustępujące konkurencji zagranicznej.

Z powodu szeregu inowacyj technicznych no-konstrukcyjnych, jakie do projektu wprowadziłem, jest on obecnie przedmiotem badań w Związku Wynalazców w Katowicach i również zainteresowały się nim ze względów społecznych inne czynniki.

Prostota aparatury, zbędność kotła

parowego, spowodowały, że koszty realizacji takiego przedsiębiorstwa są stosunkowo b. niskie.

Niżej podaję kalkulację zaprojektowanej przemennie eksploatacji:

Projekt przedsiębiorstwa, obejmuje eksploatację 8 sąsiadujących z sobą miast i miasteczek, dostarczających ogółem 5.000 kg. surowca, przeciętnie, na dobę. Surowiec po wysuszeniu, w poszczególnych suszarniach miejskich, redukuje się do 2.800 kg.

Z tego centrala, przedsiębiorstwa, produkuje 2000 kg. mączki mięsno-kostnej i 800 kg. łoju — na dobę.

W kalkulacji uwzględniłem 3-miesięczny okres czasu.

W tym okresie wyprodukowanoby (przy obecnej wartości rynkowej):

36 ton łoju a 800 zł. — tona — 28.800 zł.

90 ton mączki a 200 zł. — t. — 18.000 zł.

Ogólna wartość — 46.800 zł.

Dochodów z innych produktów, przeobrażenia resztek zwierzęcych, jak np. ze skór, szczeciny, krwi i t. p. w niniejszej kalkulacji nie uwzględniam.

Potrzebny dla realizacji przedsiębiorstwa kapitał:

Inwestycje: 8 suszarni i centr. 87.000 zł.

Utrzymanie przeds. w ruchu

w okresie 3-ch miesięcy 33.000 zł.

Ogółem 120.000 zł.

Czyli udział każdego z zrzeszonych w przedsiębiorstwie miast, wyniósłby przeciętnie 15.000 zł.

UWAGA: W wymienionych kosztach utrzymania przedsiębiorstwa przewidziałem również wynagrodzenie za dostarczanie surowca, które wynosiłoby przeciętnie 15 zł. od tonny surowca (bez skóry) — loco suszarni. Poza naciskiem administracyjnym byłby to sposób najlepszy.

NIE TRACIŁOBY SIĘ MILJONÓW ZŁOTYCH NA IMPORT.

Zysk roczny, przy 3-letniej amortyzacji wyniósłby 55.000 zł., t. zn. każdemu z miast zrzeszonych, przypadłoby w zysku, przeciętnie 6.900 zł. rocznie, t. j. 46% wartości udziału (15.000 zł.).

Łój cieszy się tak dużym popytem, że stosowanie specjalnych cen konkurencyjnych, byłoby dziś zupełnie zbędnym.

Natomiast mączka mięsna, która, w

wesoło towarzystwo. Tryskały głośnie parskania młodzieńców i srebrne śmiechy dziewcząt.

Zinaida zaniepokoiła się:

— Wieczór już, musimy śpieszyć do domu, bo mama może się niepokoić...

— Nie obrazi się. Do domu jeszcze zdążymy Zinko. A może chłodno ci?...

Okrył swym płaszczem i ułożywał się ponownie przy kamieniu, na którym siedziała jego wybranka.

Na plaży ścichło zupełnie. Szumiały tylko bez zmiany ciemne olchy. Z zawierchołków drzew wydoławał się powoli miedzianny, ciężki księżyc na bezkres asfaltowego nieba. W oddali bładzili po rojstach żołnierze.

Wit i Zinaida wsłuchani w szmery bieg wody siedzieli cicho. Silnie tłukły się serca...

Wreszcie Wit ujął delikatnie dłoń Zinki i drżącym ze wzruszenia głosem wyseplenił:

— Kochana... Długo czekałem na tę chwilę. Ukrywałem ciagle przed tobą swe zamiary. Ale dzisiaj chcę ci... pragnę wszystko powiedzieć. Jesteś moją pierwszą miłością. Pokochałem cię od pierwszego wejrzenia i nie wyobrażam sobie życia bez ciebie...

Położyła głowę na jego ramieniu. Spojrzała nań wzrokiem pełnego zaufania, zamienili się gorącymi ustami...

Woda ze szmerem skakała po kamkach. Od czasu do czasu, to cichszym, to głośniejszym pluskiem, wybijała takty srebrnej symfonii. Olchy szumiały... Czasami obudzona słonka skrzydłami załopotała i znowu ucichła na moczarach.

Władysław Abramowicz

NAD LIDZIEJKĄ

Biegła co siły na Roślaki. Zdyszana usiadła na kamieniu i całą piersią wciągała powietrze. W uszach dudniło jeszcze echo ciężkich butów goniącego za nią policjanta. Ukryła się dość dobrze. Odetchnie tu choć przez chwilę ze zmęczenia. Spokojnie i cicho... Pogodny wieczór. Lidziewka szmerze zwolna... Słucha...

Tylko jakieś nerwowe dreszcze przeżywiają nieustannie jej ciało, pobudzając serce do gwałtowniejszego bicia. Moje to pieśń sławotników, zakłócająca ciszę harmonią cudnych dźwięków wprawia ją w podobne usposobienie?...

Bo przecież wtedy, gdy Wit w pozycji nawpółklęcej wyznawał miłość swoją — wieczór ów był zupełnie taki, jak dziś. Zinka mieszkała przy rodzicach. Na Słobódce, za koleją. Miała może osiemnaście lat i pracowała w sklepie wędlin, jako ekspedjentka.

Wit był tą osobą, która stanęła w poprzek drogi jej losu. Starszy listonosz z Lidy 1. Zapoznali się najzwyczajniejszym sposobem. Wit przynosił przecież listy do sklepu, w którym pracowała młodzianka Zinaida. Pewnego dnia otrzymała i ona pocztówkę. Po przeczytaniu stwierdziła, że listonosz sam do niej napisał. Prosił o wyznaczenie spotkania.

Tak samo był maj, kiedy oni oboje wybrali się na wycieczkę na Roślaki. Szli powoli, prawie spacerem. Wit był

taki uprzejmy, serdeczny... Mieli ze sobą zakąskę i napitek.

Zinka wróciła wtedy do domu późnym wieczorem. Była bardzo wesoła i szczęśliwa. Potem przedstawiła go swym rodzicom. I od tej chwili każdego wieczora Wit odprowadzał ją aż na Słobódkę do domu.

Po pewnym czasie zmarł jej ojciec.

Matka Zinki, o pomarszczonej, starej twarzy, patrzyła błędnymi oczami w przyszłość kochanej córki — i w niej tylko widziała opiekę na stare lata, które już najwyraźniej stawały na progu ich skromnego mieszkania.

Lecz na tym samym progu stał co dnia i młody, w sile wieku mężczyzna. Staruszka, patrząc na wylegantowanego wykintnisa, cieszyła się wielce, aż jej, głęboko w oczodolach wpadnięte, oczy, połyskiwały fosforycznym światłem. Widziała w nim bowiem przyszłego zięcia-chlebowawcę.

I rzeczywiście. Nadszedł czas, kiedy Wit nie mógł już dłużej tłumić swych uczuć, jakimi oddawał darzył o niepospolitej urodzie Zinkę.

Doczekawszy najbliższej niedzieli wybrali się znowu na wycieczkę. W lesie było nadzwyczaj dobrze. Szumiały drzewa. Po konarach skakały żwinne wiewiórki. Po obu stronach Lidziewki rozciągały się tęcze moczary.

Zachodziło słońce. Dogasające promienie załamywały się w wodzie, jak druty telefoniczne na zakręcie ulicy.

Siedzieli nad rzeką. Błękitna, rozfalowana wolnym biegiem, wężowała wstęga... W dali na plaży bawiło się

Imaginacyjny wywiad

szczegółności na kresach wschodnich, jest jeszcze mało znanym produktem, wymaga pewnego czasu na jej propagandę, dla wykazania swojej wielkiej użyteczności, w dziedzinie hodowli trzody, drobiu i ryb.

Z tych względów należałoby w początkach eksploatacji sprzedawać ten produkt po cenach znacznie niższych od rynkowych. Można by to skutecznie np. przez przedłużenie okresu amortyzacji, ewentualnie z jednoczesnym zręceniem się zysków na ten okres czasu.

Jeżeli by więc np. przedłużyć okres amortyzacji do 5—6 lat, to mączkę można by sprzedawać po 12 groszy za kg. (przy obecnej cenie rynkowej 20 gr. za kilogram).

Oczywiście byłby to już maksymalny wysiłek, dla walki z konkurencją, do czego z pewnością nie dojdzie, choćby ze względu na to, że konkurencyjna mączka krajowa, jako pochodząca z zakładów parowych, jest o wiele gorsza jakościowo.

Gdyby wreszcie nawet ta niska cena, 12 gr. za kg. mączki, utrzymała się i po zamortyzowaniu włożonego kapitału to i tak zyski roczne wynosiłyby jeszcze 20% od wartości udziałów (15.000 zł.).

Kończąc, nadmienię jeszcze, że szarnie miejskie nadawałyby się również z powodzeniem do suszenia warzywa, owoców, grzybów i t. p.

Właściwość tę, bardzo cenną, ze względu na nieregularność, charakteryzującą dostawę resztek zwierzęcych, można więc doskonale wyzyskać w wypadkach przerwy w dostawie surowca zwierzęcego.

Również centrala, gdzie wylugowuje się łój z surowca zwierzęcego, może być łatwo przystosowana do ługowania np. makuch z okolicznych olejarni (zawierających do 15% oleju) odpadków zatłuszczonych z warsztatów (np. kolejowych) i t. p.

Takich uniwersalnych właściwości, stare systemy (parowe) nie posiadają, co znacznie zwiększa ryzyko ich eksploatacji.

Eksploatując więc racjonalnie, nie tylko nieużyteczny inaczej, ale nawet szkodliwy produkt (grzebowski) gospodarstwo społeczne zyskałoby wiele przez zatrudnienie tysięcy bezrobotnych dałoby społeczeństwu naprawdę krajowe, dobre i b. tanie mydło i również przyczyniłoby się do znacznego potania produktów hodowli (nie z przyczyn kryzysowych), a więc i popularyzowania konsumpcji mięsa i ryb, a co najważniejsze, nie traciłoby się milionów złotych na import.

inż. Jan Baczewski.

Po kilku tygodniach pobrali się. Uważali siebie za najszczęśliwszych ludzi pod słońcem. Zina nie potrzebowała pracować w sklepie wędlin. Wit bowiem nie życzył tego. Dbał, aby żona miała na względzie tylko ognisko domowe. Matka Zinki nie posiadała się z radości. Choć z trudem, ale każdego przeciętnego dnia odwiedzała swoje sąsiadki. Szczególnie córki bardzo się cieszyły:

— Teraz, moją ty kumieńka droga, ze spokojem mogę zamknąć oczy. Jestem pewna, że moja Zina kontenta będzie z takiego człowieka. Jak on ją szanuje. Ciągłem i ciągłem tańczy koło niej. — Opowiadała starszka wszystkim, ko go tylko spotkała. Szczęście córki nie długo się jednak cieszyła.

Umarła w kilka miesięcy później. Zięć pogrzeb wyprawił. Ostatnią posługę oddali sąsiedzi. Niektórzy nawet mówili, że pani Złehocka ostatnimi czasami matki nie szanowała wcale. Nikt nie widział jak oddała ducha Bogu. Była opuszczona i zapomniana.

Gdyby Zinaida wiedziała, że matka będzie w przyszłości potrzebna, to może troskliwszą otaczałaby ją opieką. Ale teraz po co — skoro jest szczęśliwa i z losu zadowolona?

Po pewnym czasie Wit przeniesiony został z Lidy do Baranowicz. Żony narazie nie mógł zabrać ze sobą. Pragnął przedtem upatrzeć odpowiednie mieszkanie, a potem dopiero przeprowadzić się na stałe z domowym ogniskiem.

Osamotniona młoda mężatka odczuwała teraz najwyraźniej brak matki. Stwierdziła, że starszka byłaby jej nie

Jestem człowiekiem dosyć trzeźwym. Nie dlatego, bym pił mniej niż przeciętny mieszkaniec Nowogródka, ale dlatego, że wszelkie niesamowitości, okultystyczne awantury uważam mniej więcej za bójkę, tak, jak produkcje jasnowidza w Cyrku „Empire“ w Nowogródku. Omal nie doszło, nawet do sprawy honorowej między kilkoma przedstawicielami mendołowego grodu właśnie na temat tych straszliwych seansów telepatyczno-jasnowidzkich w niewinnym cyrku.

Nie więc dziwnego, że wywiad, który mi się udało zyskać muszę zaliczyć do niesamowitych. A więc wytworny hał w lokalu „Ogniska“ nowogródzkiego. Z girland i butonów elektrycznych splotywa się słumione lekko i dyskretnie światło, załamując się na złoceniach i boazerjach luster. Z trzeciej sali syczy się słumiona oddaleniem melodia najnowszego przeboju tangowego: „Ach gdybyś był mój“ czy coś w tym rodzaju. Zagłębiony w klubowy fotel przegładam jakiś magazyn, czy mniej więcej smutne polskie pismo humorystyczne. Atmosfera dostosowana do upodobań high life'u nowogródzkiego. — W pewnym momencie światło elektryczne zaczyna podejrzanie mrugać, jak czołowiek bardzo zmęczony. Przeciętny mieszkaniec Nowogródka zdaje sobie natychmiast sprawę z powagi niebezpieczeństwa: wie, że wesołym ludziom, którzy w elektrowni pracują zdarzyć się jakiś nieprzyjemny casus pascudus z maszyną, która pędzi, jakby ją kto gonił i jest obciążona ponad miarę. Luksusowy „Ursus“ jak zwykle w remoncie przypomina do złudzenia rasowego konia wysigowego: może tylko dwa, a najwyżej trzy tygodnie pracować. Resztę czasu stoi bezczynnie i mruga ślepem, olbrzymim okiem koła rozpędowego, jakby mówił do ojców miasta „Panowie przestańcie, bo się źle bawicie“.

Po chwili zaczyna się gwałtownie ściemniać, jak w sztuce Szaniawskiego. Nastrój kaplicy cmentarnej, do której przywieziono świeżego jeszcze nieboszczyka. To znowu błysnie wspaniale oślepiającą ulewą elektryczną. Po upływie dziesięciu minut człowiek jest już zupełnie dojrzały do Tworek. Służba znająca na pamięć i na wrywyki sztuczki elektrowni nowogródzkiej wnosi w pewnej chwili kandelabry, czyli dwie demokraty czne świeczki, wetknięte w szyjki butelek. Weseli ludzie z elektrowni, jakby tylko nato czekali, zgasilili zupełnie światło.

W takim nastroju i oświeceniu wszystkie rzeczy są możliwe. Niczemu nie mo-

dozowną towarzyszką, gdyż niema nawet do kogo słowa przemówić. Nie ma komu się poskarżyć.

Tęskniła do męża, który był od niej oddalony. Pocieszała się jedynie listami, pełnymi gorącej miłości, otrzymywanymi prawie każdego tygodnia. Czekala niewymownie dnia, kiedy ją Wit do siebie zabierze. Lecz czas jakoś dziwnie płynął, niezmiennie i monotonnie...

Wreszcie i listy nie przychodziły już tak często. Były nawet mniej uczuciowe — zauważyła. W ostatnim miesiącu i pieniędzy nie otrzymała tyle, ile jej Wit stale przysyłał.

Ktoś złowieszczym głosem podszeptał do ucha, że mąż zdradza... Postanowiła zrobić mu niespodziankę. Za ostatnie grosze przekonała się o jego szczerości i przywiązaniu. Wit pisał w liście, że musi zaoszczędzić trochę pieniędzy celem nabycia sprzętów niezbędnych do nowoadoptowanego mieszkania.

Nie wierzyła.

Wybrała się w drogę. Nagle uczuła silny kurcz ciała. Ból...

Wkrótce przeciętną matką zostanie — przypomniała. Zaniepokoiła się. Bała się drogi, gdzie mogłoby ją nieszczęście spotkać. Napisała przeto tylko list...

Odpowiedzi nie było.

Czekała... Długo czekała. Wreszcie powiła syna. Teraz ucieszyła się bardzo. Była bowiem więcej niż pewna, że Wit przyjedzie dowiedziawszy się o tem.

Napisała drugi list...

Nic. —

?...

Upłynął miesiąc cały. Nic. Zina nie miała już z czego żyć. Wit przyjedzie

żna się dziwić. Napół ubrana tancerka ze „Światowida“ zaczęła tańczyć z Gairy Cooperem z tytułowej strony „Kina“, a Chińczyk biegnący jako kulis z wózkiem zaczął rytmicznie kiwać się pod wpływem refleksów świetlnych świateł.

Nie zdziwiłem się więc zupełnie, gdy nagle wyrósł przedemną poważny gentelman, wysoki dystyngowany, z monoklem w oku, ubrany w nieposzlakowany smoking, będący chyba ostatnią kreacją londyńskich mistrzów igły. Po wysuniętej naprzód szczęce poznałem przedstawiciela Wielkiej Brytanii. Chcąc mu sprawić przyjemność zacząłem nucić: „Good seif the King“.

Gentelman skrzywił się jakby wypił octu, co miało oznaczać uśmiech. Była to najbardziej stylowa, niemal klasyczna karykatura uśmiechu.

— How do you do — wysepleniał grzecznie.

— O yes, how do you do — odrzekłem ja.

Poprosił czy może zająć obok mnie fotel. Skinąłem gestem najbardziej aristokratycznym jaki widziałem na scenach nowogródzkich, w sztukach Ceveletta i Flersa, granych przez miejscowe zespoły amatorskie.

Jestem Pocker — przedstawił mi się anglik. Niech pan nie myli mnie z waszym powieściopisarzem Jimem Pockerem, do którego mam dużo sympatii. — Właśnie wybrałem pana, jako dziennikarza, by się z nim podzielić swymi wrażeniami z Nowogródka.

— Jednym słowem wywiad?

Jak pan to chce niech nazywa, ale ja muszę, koniecznie muszę z kimś się podzielić taką masą wrażeń, które będą niezwykle cenne, gdyż jak panu wiadomo jestem z konieczności globtrotterem, który się przenosi ciągle z miejsca na miejsce: z Chicago do Korelicz, z Singapore do Nowogródka, by potem wielkim łukiem okrążyć kulę ziemską i jechać do Grenlandii czy Kapstadu. I wszyscy moi zwolennicy, a mam ich miliony, myślą że są obok Przylądka Dobrej Nadziei, gdyż mają nadzieję odegrać się i odbić.

Jakże się panu Nowogródek podobają? — zadałem pytanie.

— Naogół dosyć miła dziura.

Byłem oszołomiony. Spodziewałem się usłyszeć coś niesamowicie złośliwego od tego światowego gentelmana, tymczasem on zaczyna prawić komplementy.

Widzi pan, ja, zwykle oceniam jakąś miejscowość z zupełnie innego

punktu widzenia. Nie biorę pod uwagę położenia, kanalizacji, wodociągów, po rządów publicznych, nie obchodzi mnie w danej chwili ani to, co kto powiedział do swej służącej, ani co, kto, gdzie, komu, za co, za ile, i co z tego wynikło. — Nie interesuje mnie ani kto zostanie wybrany do rady miejskiej, ani tak frapujący wypadek dnia, że pan X podłożył nogę panu Y, a pan Z wypowiedział się przeciw temu i powstał z tego wzruszający bałagan. Ja patrzę zawsze jak się odnosi do mnie. Wprawdzie dużo straciłem na rzecz swego młodszego kuzyna bridge'a, ale zawsze w Nowogródku mam swoich zaprzędanych wielbicieli. Ci moi entuzjaści są wierni. Kryzys ich nie dotknął swymi kleszczami, zmniejszył tylko stawki. Ale to nic — mój panie — niech pan popatrzy na wzruszający rys sympatii, szczególnie w pierwszych dniach po pierwszym. Serce we mnie rośnie, gdy patrzę na wszystkie stoliki zajęte. Co za emancypacja. Przedtem było trzy, najwyższej cztery stoliki, a dzisiaj... aż radość patrzeć...

Jednym słowem jest pan zadowolony ze swych nowogródzkich poddańców?

Najzupełniej! Jak to się u nas mówi: Bodać się tacy entuzjaści na kamieniu rodzili.

Spokojnie i cicho. Nie tak, jak w Anglii. Tam się tworzą specjalne kluby pod hasłem: „Entuzjaści pokera łączcie się“. W Ameryce wydaje się na propagandę moc pieniędzy i energii. U was ma to raczej posmak pewnej konspiracji i to właśnie stanowi dla mnie wielką nowość.

Ciekawe — zachłysnąłem się ze zdumienia.

Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby wszyscy moi zwolennicy byli podobni do swych nowogródzkich kolegów...

Wtem światło elektryczne, jakby sobie przypominało o swym istnieniu zabłysło raz i wtóry i znowu zgasło. Powtórzało się to z przerwami przez pięć minut, psując wątek rozmowy. Mister Pocker był jak się okazało niesłychanie wrażliwy na światło, zasłaniał ręką oczy ilekroć zabłysło z mocą co najmniej tysiąca kilowatów.

To też gdy rozbłysło na dobre wstał, uklonił się z zachowaniem wszelkich prawideł i szepnąwszy jakby zgaszonym głosem: „Good by“ odszedł cicho i wsiadł w drzwi w których odczytałem napis: „Pokój do pokera.“

Jacek Rolicki.

pewnie... Czyż może tak ją pozostawić bez środków do życia, na rozdrożu, z dzieckiem na ręku?...

Gdyby tak było komu dziecko do patrzeć — poszłaby szukać pracy...

Ale teraz...

Niemowlę zapłakało. Wzięła na ręce. Podniosła do piersi. Dziecko łkało. Chciało zapewne jeść. Piersi matki były ubogie w pokarm. Od dwóch dni nie miała w ustach nawet kawałka chleba.

Zinaida powzięła decyzję. Błyskawicznie poszarpała koszulę i owinęła syna w czyste pieluszkę. Potem wzięła ołówek i nakreśliła na skrawku papieru:

„Nie mam na utrzymanie dziecka, choć ono jedyną moją nadzieją i szczęściem. Z jego życiem kończy się i moje. Nieochrzczony“.

Wieczór był ciepły. Maj. Miasto, jak niebo gwiazdami usiane tonęło w powodzi elektrycznych lamp. Na ulicy Suwalskiej ruch był wyjątkowy. Z otwartych okien kawiarni i restauracji wykradało się echo wesołego dancingu. „Zielony karnawał“. Kobieta z dzieckiem na ręku wyszła z mieszkania. Chociaż nogi z omdlenia odmawiały posłuszeństwa, biegła jednak resztkami sił...

Przy rynku zatrzymała się. Błędym wzrokiem spojrzała na przechodniów. Potem wpadła do bramy. Po chwili wróciła na ulicę — bez syna. W tej samej chwili, niemal obok siebie spostrzegła służbowego policjanta. Cofnęła się. Dziecko w podwórzu ochrypło już od płaczu. Posterunkowy skierował kroki do bramy... Złehocka ukryła się za węgłem. Jakiś nieokreślony ból ścisnął serce. Czuli iż za chwilę upadnie, zemd-

leje. Chwiała się na nogach. Całe ciało zaczęło drgać, jak w febrze. Z trudem wydosłała się na chodnik. Z piersi Zinaidy wydarł się jakiś spazmatyczny, przytłumiony jęk... Biegła bezmyślnie, bez celu. Posterunkowy zauważył...

Wszystko jedno, byleby prędzej, prędzej...

Policjant wziął dziecko na ręce i krok w krok posuwał się za nią.

Skryła się w olszniaku. Była bardzo zmęczona. Zbliżywszy się do rzeki usiadła na nadbrzeżnym kamieniu. Wzrok utkwiała w wodzie, której łagodny bieg kołysał sylwetki rozłożystych gałęzi olchowych. Potok wody, płucząc drobne kamyki, wydawał szmer podobny do głosu matki, kiedy liczyła różaniec.

Drzewa szumiały. Z głębi wypływały trele słowicze. Zinaida słuchała. Serce biło gwałtownie. Srebrna mgła, unosząca się nad moczarami, owijała twarz jej i ręce miękkim, jedwabnym woalem.

Czuła, że świat jest bardzo piękny. Nie chciała się z nim rozstawać. Żałowała młodości, walczyła...

Nagle do uszu jej dotarł znany dobrze głos... Płacz dziecka, które posterunkowy dźwigał ze sobą. Rozsiane po brzegu Lidziejki rozmaitej wielkości kamienie zamaskowały jej postać.

Wtem dał się słyszeć silny plusk. Po licjant przyspieszył kroku. Nie znalazł jednak nikogo. Przy świetle księżyca zauważył tylko bąble na środku rzeki, dokoła króych zataczały się arkady fał. Dziecko zaczęło czegoś głośniejsz płakać.

Konary starych olch — świadkowie niejednego romansu nad Lidziejką, skarżyły się żalosnym szumem...

Pełna tabela wygranych

w 10-m dnu ciagnienia 4 klasy
29-ej Polskiej Loterii Klasowej

GLÓWNE WYGRANE

10.000 zł. na n-ry: 35535 126142.
5.000 zł. na n-ry: 24515 64042 83691
146371.

2.000 zł. na n-ry: 15940 48507 50428
54545 79817 87080 113878 119412 130098
131945 134403 135309 152392.

1.000 zł. na n-ry: 4515 5440 7706 8534
10013 16524 28910 35853 39427 40436
61491 62809 64785 68250 72579 77344
78254 82668 96997 101547 112858 117110
127963 145456 146844 149897 156906
158911 163816 165096 168657 169078

Zł. 20000 na n-ry: 100451

Zł. 5000 na n-ry: 15925 100223 168806

Zł. 2000 na n-ry: 15183 15206 14982

25199 56815 65202 80762 89308 100617

106726 118535 119219 135595 137387

143528 147831

Zł. 1000 na n-ry: 7174 11500 13574

17708 20707 24956 29852 31366 40904

40764 41968 44120 42714 55506 57273

59381 60780 60606 63569 66141 66059

82654 86709 92868 98776 100980 100925

102347 103112 104577 106895 109411

109290 111022 113678 116589 120048

120748 126639 128759 143833 153360

156470 167466

STAWKI

I i II-gie ciagnienie

161 391 436 589 769 821 92 988 1035
263 310 39 725 886 934 2058 62 240 321
82 810 12 27 50 89 3036 140 68 313 72
511 85 722 938 4076 451 541 750 859
83 907 5139 219 573 620 885 6031 164
215 358 562 619 36 836 51 99 7181 453
583 719 79 8066 138 89 94 234 73 338
438 39 559 828 966 72 9317 539 612 73
728 887 910 14.

10026 190 388 404 548 775 842 63 978
11017 211 19 5587 359 423 37 78 557 69
639 750 12018 117 426 627 832 972 13232
372 419 656 987 14024 109 388 444 526
48 835 15025 537 45 79 638 974 91 16108
322 647 51 822 17296 382 576 635 55 704
52 803 921 51 18099 179 534 90 98 617
19041 96 105 11 54 313 679 99 728.

20053 426 531 76 88 609 94 771 931
21177 436 618 68 77 818 971 22008 207
39 354 522 631 736 955 88 23076 157 341
485 807 945 24382 714 853 967 25088 140
294 367 440 572 638 89 770 73 957 64
73 89 26357 67 484 95 556 79 657 829 45
973 27017 51 163 297 317 635 700 8 47
963 28021 78 464 725 982 29047 72 213
42 77 329 59 76 445 54 77 520 64 625
56.

30014 63 82 144 393 404 38 62 571
77 866 929 65 73 31062 173 378 90 452
583 87 693 952 87 32058 85 239 383 486
584 739 810 19 910 38056 199 328 437
49 529 778 96 842 964 34096 153 226 306
94 524 606 93 96 712 852 35080 197 220
86 441 598 846 68 916 36091 132 295 573
86 819 37 36 67 89 996 37140 53 289
500 640 739 69 867 942 38001 219 57
377 421 26 54 505 39014 107 17 46 57
235 311 64 607 59 68 779 911.

40077 104 63 216 44 320 641 39 76
752 70 858 65 929 36 41055 139 241 306
58 441 604 833 917 78 86 42247 85 93
328 77 98 650 915 43111 499 502 20
22 29 605 40 745 849 919 82 91 44122
25 221 46 99 380 415 532 652 723 850
907 30 45088 135 72 370 98 407 68 578
667 775 46083 131 203 97 357 411 531
619 43 64 66 771 812 26 945 60 47037
217 63 89 424 43 505 82 849 98 908 48018
145 77 611 45 98 708 88 879 49018 176
220 96 356 60 419 79 541 50 783 997.

50120 78 88 362 491 610 42 728 97 98
965 79 51015 120 379 544 738 57 810 920
87 52050 305 28 494 562 89 796 877 900
96 53034 157 399 483 515 36 41 833 68
967 54266 469 644 864 921 55059 66 316
41 428 622 81 796 893 941 87 56086 97
240 308 26 78 92 724 904 88 57037 254
344 547 50 94 897 58090 99 146 282 478
647 746 880 59018 56 80 173 273 478 502
81 721 79 842 920 25 35.

60085 105 54 29 61 240 39 68 311 69
468 96 579 665 761 76 851 56 80 61390
96 439 508 49 89 621 24 709 50 814 25
933 50 62007 67 166 216 17 46 386 402
521 80 726 50 59 86 63208 381 421 26
72 557 73 650 798 845 906 55 64188 217
47 53 79 96 641 795 845 98 65096 116 31
73 94 265 334 533 700 58 903 33 66057
135 240 380 645 67 863 67054 75 141
84 238 96 309 410 66 561 924 50 68
68012 40 61 176 223 317 484 557 72 614
19 784 874 947 69086 154 270 325 460
634 84 799 811.

70130 201 71 312 28 577 839 73 71146
60 433 531 781 85 90 821 33 904 72018
101 53 263 357 90 423 519 52 94 695
736 64 818 39 59 73145 244 375 88 91
96 426 640 90 719 59 74013 96 296 317
429 93 597 774 86 984 75100 283 85 462
82 764 856 920 80.

76024 167 279 324 411 635 51 704 36

800 33 77031 253 308 12 87 413 579 606

38 67 700 67 847 959 83 78089 134 253

66 493 594 604 718 79382 572 664 892.

80097 541 44 53 472 81214 83 429 68

73 517 741 82141 259 353 420 76 652 808

36 83000 256 351 456 94 95 590 714 811

81 84007 182 200 348 555 58 604 42 754

843 85019 21 31 147 87 273 709 89 831

38 968 98 86044 112 257 86 407 11 541

689 707 89 807 52 904 31 87108 228 423

505 733 88014 43 68 86 91 243 97 303

451 52 56 514 34 92 601 90 780 897 89217

36 67 70 96 382 540 708 51 883.

90043 149 336 620 740 46 91016 305

45 458 552 863 902 12 23 48 92102 31

231 382 414 535 70 82 659 773 892 93208

354 82 462 88 96 901 73 94035 52 59

397 564 689 815 38 918 61 95074 145

232 51 339 416 56 538 607 28 756 58 859

80 947 96087 259 80 333 509 608 87 817

904 97053 57 72 85 84 317 99 402 933

98006 19 29 66 71 199 260 63 74 347 556

92 710 21 79 92227 469 92 649 782 857

100071 164 80 341 74 734 80 996 101074

142 96 517 21 677 99 810 102045 309 40

495 908 103049 118 457 63 773 866 907

104021 40 360 435 511 811 972 105194

408 603 799 811 941 66 106017 176 92

248 74 76 322 455 540 46 87 678 766 819

60 107014 335 47 419 692 923 78 108173

95 433 607 54 967 73 109047 53 492 515

39 635 746 941.

110297 368 523 684 775 852 81 111147

73 268 73 554 678 715 902 18 112028 462

74 820 42 953 113032 183 248 312 40

462 644 62 86 745 51 54 892 114010 99

144 285 419 524 61 90 720 25 818 83

115088 100 4 16 247 396 641 565 800 940

62 87 116103 38 259 93 476 707 37 940

73 117128 258 379 485 801 956 118122

293 339 70 424 75 541 91 637 83 119418

632 73 757 852 76.

120066 171 216 360 63 737 873 910 66

78 121027 226 95 333 65 406 27 63 550

695 122093 315 478 597 630 724 25

123320 520 62 612 790 854 976 124026

184 243 99 345 451 544 627 700 64 942

125194 404 706 31 49 825 916 126086 225

94 430 46 773 127006 115 256 76 98 452

83 512 47 705 19 712 803 96 128073 79

240 54 70 382 505 615 23 63 731 129093

158 88 129326 59 539 51 641 728 32 40

920.

130065 133 58 454 570 668 730 800 79

926 131108 353 474 623 770 82 836

132119 87 201 27 318 25 74 75 449 589

695 720 95 986 133027 173 233 51 99 918

134051 124 96 250 66 86 90 96 413 538

890 983 96 135175 92 240 95 404 757

136044 146 58 79 208 12 464 584 888 937

40 137465 529 664 97 776 877 903 57

138149 262 302 609 726 895 139214 394

499 697 748 96 885 910 63 87.

140127 75 303 714 19 68 876 141037

123 365 835 912 60 91 142018 112 222

42 332 447 63 568 946 143070 173 96

300 10 415 86 94 581 713 144102 266

87 461 94 781 849 52 145003 64 163 82

83 273 370 419 655 64 832 146009 100

6 229 322 26 42 445 552 92 650 94 708

47 983 147077 129 234 323 541 52 72

611 765 916 67 148021 295 335 434 80

603 43 708 49 51 901 51 149058 69 130

452 550 52 612 24 751 54 840.

150032 106 33 34 255 613 40 69 99

898 923 151010 171 667 85 86 813 60

152178 227 332 40 598 655 57 773 94 832

998 153013 215 85 515 83 672 751 818

III i IV ciagnienie

107 305 33 49 420 38 951 1051 57 245

348 407 19 45 511 758 2082 306 402

685 740 875 957 3100 72 222 66 665 71

7 870 57 989 4198 230 413 57 710 876

82 900 5119 247 507 649 734 841 6122

205 84 454 81 94 512 46 89 648 903

7157 431 49 581 707 38 58 873 84 97

919 46 8130 75 200 08 28 94 481 833

47 938 70 9128 230 56 480 593 98 642

858.

10229 56 409 14 11003 135 277 502

628 94 12105 08 85 223 24 25 377 459

688 1301 18 157 346 407 528 88 673

78 707 817 40 944 48 57 14190 238 395

531 43 702 46 994 15244 55 458 27 96

677 708 842 910 47 64 88 16385 564

90 646 87 98 717 26 837 71 991 17254

78 670 709 876 18109 62 203 61 330 98

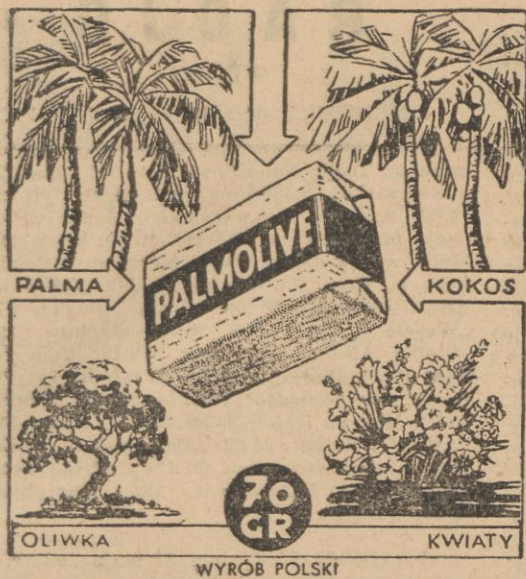
540 665 67 99 773 92 915 18026 64 202

44 95 406 776 902 67

20187 202 301 608 52 938 21039 388

599 711 34 67 99 816 41 22083 125 243

112 3



Mydło Palmolive nie zawiera tłuszczów zwierzęcych

Używając do twarzy mydła Palmolive, wie Pani z całą pewnością, że cerze Jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo! Gdyż mydło Palmolive wyrabiane jest wyłącznie z czystych olejów roślinnych i nie zawiera żadnych sztucznych barwników.

20.000 znawców piękna powiada: by zachować gładką i młodą cerę, używajcie mydła Palmolive. Jest to mydło zawierające olejek oliwkowy! Niech Pani pójdzie za przykładem ludzi, którzy wiedzą co dobre. Dwa razy dziennie należy wcierać w pory twarzy i szyi obfitą pianę mydła Palmolive: — następnie dobrze spłukać i łagodnie osuszyć. Cera Pani stanie się miękka jak aksamit i pełna powabu, — a taką powinna być cera kobiety.

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.



Teatr „Lutnia“

„Noc w San Sebastjano“ operetka Bachwica. Muzyka Benatzky'ego.

W oberży „Pod zieloną pomarańczą“ zawsze huczno, wesoło, wre zabawa, płynie wino — słowem kto w San Sebastjano chce znaleźć niewybredne, ale pełne hiszpańskiego temperamentu otoczenie, idzie tu „na pewniaka“. Piękna Carrena, wiedzioną nieomylnym instynktem poszukiwaczki przygód, znalazła tu szczęście w postaci urodziwego (no, i odpowiednio bogatego) młodziana, i tu, stracone w dalszych peryferiach życiowych to swoje szczęście odnalazła.

Muzyka Benatzky'ego nasyci operetkę melodią łatwą, lecz efektownie podaną w rytmach, pulsujących życiem. Bardzo szczęśliwie przeprowadził tu kompozytor zespolecie muzyki z akcją: oba czynniki łączą się w sposób naturalny, w zupełnej i trafnej harmonii. Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza duety i tańce hiszpańskie aktu drugiego.

W wykonaniu roli Carreny p. Halmirska znalazła ujście dla swego temperamentu, dając postać uroczej uwodzicielki, pełnej życia i siły wyrazu w obronie praw swego wybuchowego uczucia. Umiejętne operowanie wokalną stroną partii łączyło się w wykonaniu p. Halmirskiej z inteligentną grą w przeprowadzeniu zmian w sercowych przygodach Carreny.

P. Dembowski miał tym razem dużo sposobności do wykazania zalet swego śpiewu i szczerze odczutej gry w roli Stefania.

Lovo p. Szczawińskiego serdecznie bawi. swemi kłopotami lekkomyślnego amanta i żonkosia, a Assunta p. Łasowskiej w grze i śpiewie. Z powodzeniem dostosowywała dyskretny charakter swoich warunków. Niezawodny humor p. Tatrzańskiego dominował nad otoczeniem roztańczonej oberży, a p. Domosławski dał trafną sylwetkę tradycyjnego chyba w operetkach ramola. Dobre role grali żywo pp. Detkowski, Rewkowski i Brusikiewicz.

Muzyczna część operetki pod żywą dyрекcją p. Wilińskiego wypadła bardzo dobrze, z umiarem towarzysząc solistom w partjach wokalnych, i z temperamentem oddając charakter samodzielnych fragmentów orkiestrowych. Z powodzeniem też towarzysząc wszystkim pomysłom choreograficznym p. Ciesielskiego, odtańczone były sceny taneczne zespołu baletowego, z których wyróżniał się taniec hiszpański, oraz „Czarne tango“, wykonane wspólnie z pp. Szomańską i Kasatają. Wprowadzenie pożądanego ożywienia do tej hiszpańskiej operetki było dziełem p. Domosławskiego, jako reżysera. Powodzenie „Nocy w San Sebastjano“ publiczność stwierdzała raz poraz hucznymi oklaskami. A. W.

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY. JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

FACECJE PRZEDWYBORCZE

ENDECJA „KUPUJE“ BEZROBOTNYCH.

Donoszą nam, że w jednej z dzielnic naszego miasta grasuje niejaka pani M. Ejzelmann (skoro „mann“ to oczywiście ze Stronnictwa Narodowego) i prowadzi agitację wśród bezrobotnych, kupując sympatje za bony na bezpłatne obiady. Czy i po wyborach także endecja będzie rozdawała bony?

SIELANKA OPOZYCYJNA.

Podział ról i terenów.

PPS., komuniści ND. rozczulająco zgodnie współpracują ze sobą. Dochodzą wieści, że między wymienionymi ugrupowaniami zapadła ugoda co do podziału terenu Wilna na strefy działania każdego z nich. Przeprowadzana jest narażenie — cicha agitacja przedwyborcza w tych strefach. PPS. otrzymało monopol na dzielnice, zamieszkałe przez kolejarzy, którym opowiada pocieszne bajeczki o „rzędach pułkownikowskich“ o „pożarze w Łapach etc. Komuniści gwałtownie usiłują przekonać wyborców na wydzielonym im terenie Huty Vittman, że wybory do Rady Miejskiej są... zbędne. Ze strony ND. p. Gołobiejewski Wojciech unikając rozgłosu podjął akcję agitacyjną po domach w okolicach Rossy, ul. Bobrujskiej, Marcowej, Jerozolimskiej, Subocz i Karlsbadzkiej. Pan mecenas Engiel robi roszkowne minki i słodkie uśmiechy do cechów piekarzy i fryzjerów.

JEDYNA NADZIEJA W EMERYTACH.

Obóz bogoojczyzniany chce obdarować przyszłą Radę Miejską emerytami. Podobno bowiem niejaki p. Baranowski, emeryt kolejarz i p. Ostrowski, emeryt-

wany generał, wysuwani są na przyszłych przewodniczących Rady Miejskiej; przyszła Rada, zdaniem endecji, nie powinna być zbyt aktywna.

ODEZWY, CZYLI SZCZYT TUPETU.

Endecy rozrzucili szereg ulotek. Oczywiście zasadniczą ich cechą jest to, że wyraz „narodowy“, „narod“, „narodowość“ powtarzane są co słowo i odmieniane na tysiączne sposoby, z pomysłem wością godną lepszej sprawy.

Konik antyżydowski jest, jak to było do przewidzenia (co by robiła endecja, gdyby nie było żydów!...) wyzyskany bardzo sumiennie. Poza tym Kościół Katolicki jest również „zaszczycony“ wielokrotnym wymienieniem.

Jednak szczytem beczelności nie są te długie i mętne wywody, powtórzone już zresztą przez endecję niewiadomo po raz który, oklepane aż do znudzenia i nikogo nie emocjonujące pod żadnym względem, lecz krótka w paru zdaniach ulotka. Głoszone są tam dążenia „narodowych“ zbawców miasta, w ich oczywiście przedstawieniu. Mowa tam o „go spodarce ucziwej, fachowej i oszczędnej“. Pamiętamy dobrze rady endeckich ławników, organistów, którzy kierowali sprawami... rzeźni miejskiej i jednocześnie kina miejskiego, a także szeregu spraw szkolnych, kulturalno-oświatowych i innych. Pamiętamy tych chirurgów, kupujących... tramwaje elektryczne. Tak, to była gospodarka prawdziwie „fachowa“. Przykładów takich można by przytoczyć mnóstwo. Uważamy to jednak za zbędne, bo fakty te są ogólnie w Wilnie znane. Co do oszczędności, to wszyscy również dobrze o tem wiedzą, jak szczerze Magistrat Wileński zapychany był przez różnych kuzyn-

ków, znajomków i współpartyjników pp. endeckich rządców miasta. Jak dopiero obecny Prezydent, właśnie „sanacyjny“, przedewszystkiem zaś ucziwy i energiczny, wymógł tę całą rodzinę pośpiesznie. Jak endecja wraz z innymi ugrupowaniami partyjnymi licytowała się w demagogicznej walce przeciwko „sanacji“, uchwalając wnioski nie łączące się zupełnie z tem, czy budżet miasta może te postulaty wytrzymać, czy nie?

Co do ucziwości, to już w powyższej wymienionych faktach nie było dla niej miejsca. Jeszcze mniej było jej gdzieś indziej w całej polityce endecji na terenie Rady. Powróćmy jeszcze do tego nieraz.

Podobnie można by zdemaskować tak że i inne „dążenia“. Nawet i jazdę na koniku antyżydowskim. Pamiętamy wszyscy doskonale owe sojusze endecji z żydami na terenie Rady Miejskiej, przeciwko innym ugrupowaniom a zwłaszcza przeciwko zniechęconej „sanacji“, a na niekorzyść interesu miasta, czy nawet ludności chrześcijańskiej. Pisaliśmy już o tem nieraz i napiszemy jeszcze.

—[S]—

Listy wyborcze w miastach Polesia.

BRZEŚĆ n/Bugiem, (Pat). W kilku miejscowościach województwa, a mianowicie w Berezie Kartuskiej, w Dawidgródku, w Kobryniu, w Prużanie, w Łunińcu, Stolinie i Wysokiem Litewskim zgłoszono do wyborów samorządu miejskiego tylko listy bloku wyborczego gospodarczego, wobec czego głosowanie nie odbędzie się i zgłoszeni kandydaci zostaną automatycznie radnymi miasta.

PETER KRAYER.

10

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

— Mogłabym przysiąc na wszystko święte, że Hendrik nie zginął, lecz żyje gdzieś w tych stronach, i znajdzie się. I właśnie pan mi pomoże odszukać go. Wiem, że moja prośba jest niezwykła, więcej powiem, brzmiała jak niedorzeczność! Przecież właściwie nie znam pana, ale chociaż spróbuje pan mi pomóc?

Wyciągnęła rękę, kilka myśli przemknęło jej przez głowę. — Czego żądam, jakie mam prawo wiązać przyrzeczeniem zupełnie obcego człowieka? Czy mogę obdarzyć go zaufaniem tylko dlatego, że przypadkowo znał Hendrika?...

Peer Jesper podniósł prawą rękę i Elmie się zdawało, że uczynił to z trudnością, jakby nie posiadał zdolności do pełnej swobody ruchów. Ujął jej dłoń. Jego ręka była zimna i martwa.

Naraz zerwał się z miejsca.

— Bardzo przepraszam panią, dziękuję za zaufanie. Chcę pani pomóc i pomogę, ale na dziś proszę mi wybaczyć, muszę odejść... Czy pani pozwoli złożyć moje uszanowanie jutro przed południem?

Nie czekając na odpowiedź, uściśnął jej rękę z nagłą porywczością, jakby się bał, że inaczej nie utrzyma się na nogach, i wyszedł śpiesznie. Elma jeszcze kilka minut siedziała nieruchomo; nie mogła zrozumieć, co oznaczało szczególne zachowanie się Jespera.

Miał niejasne przeczucie, że wiedział znacznie

więcej, niż chciał powiedzieć. Ale co wiedział? Kiedy widział Hendrika po raz ostatni? Szczególnie dziwnym wydawało się to, że nie wiedział o katastrofie „Malabru“, którego zatonięcie było jednym z najbardziej doniosłych wydarzeń w ostatnim okresie czasu i odbiło się szerokim echem w kolonjach — a może wylili się. Prawdopodobnie wiedział o awarii okrętu, lecz nie zainteresował się listą ofiar, wśród których był wymieniony także i Hendrik Hooge. Dla czego jednak zamilczała, że rozpoznała Hendrika na filmie? Czy nagle zachwiała się dotąd niewzruszona wiara w prawdziwość spostrzeżenia; czy jeszcze nie obdarzyła Jespera pełnią zaufania?

Poszła do swego numeru pod wrażeniem lekkiego niepokoju i zwątpienia, w oczekiwaniu nowych zagadek, których narazie nie mogła przewidzieć.

Tymczasem Peer Jesper biegł przez ulice początkowo bez określonego celu, potem siłą podświadoma zaprowadziła go do „Zielonego Namiotu“, w którym mieszkała Nancy Rouve. Usiłował o niczem nie myśleć, zupełnie o niczem — lecz umysł pracował gorąco, wbrew woli, i nie mógł mu w tem przeszkodzić.

Z trudnością oddychając, drżącymi rękoma otworzył obecną furtkę, przeleciał przez ogród, przez pierwsze pokoje i wpadł do małego pokoiku, wyściełanego matami i poduszkami, w którym na sofie leżała Nancy Rouve. Uniosła się i ze zdziwieniem spojrzała na niego.

* * *

Byłoby wielką niesprawiedliwością uważać Jacka Peltona za pospolitego właściciela podejrzanego szulerni, za aroganckiego nieokiełzanego przedsiębiorcę, który niczego nie wywodził z Europy prócz dążenia

do wygodnej, mieszczańskiej egzystencji. Kiedy się widziało atletyczny tors, wciśnięty w biały smoking, który trzeszczał przy każdym poruszeniu stalowych mięśni; zdawało się stworzony do dźwignia ciężarów, liczonych na centnary, okrągłą czaszką, wieńczącą wielką twarz — nie można było wywnioskować nic pewnego o stronie duchowej tego człowieka.

Również mylny byłby sąd o Jacku, oparty na ocenie postępowania z Nancy Rouve, którą zaopiekował się, kiedy ją gdzieś znalazł w oplakany stan.

Z drugiej strony od piętnastu lat zgórą nie znalazł się ani jeden człowiek, któryby chociaż spróbował ujrzeć go innym, lub takim jakim był w rzeczywistości. Od wojny światowej, podczas której z niewinnego akademika i kapitana małej drużyny futbolowej przeistoczył się w zawiadającego żołnierza, stał się graso-

wał na Wschodzie. Początkowo działalność Peltona była ciemną i tajemniczą, możliwe, że przypadkowe spotkanie z Trebitch Lincolnem, głośnym awanturnikiem i szpiegiem wszystkich państw, nadała jego życiu osobliwy kierunek. Zjeździł Chiny wzdłuż i w poprzek, był w Tybecie, w Afganistanie, następnie w zdumiewająco krótkim czasie wypłynął wśród Wathabitów w głąbi Mosulu, gdzie się znajdują olbrzymie lasy drzew oliwnych, potem znikł, zginął i jak kamień tonący w otchłani, stoczył się na samo dno nędzy i znieprawienia.

Stracił wszystkich przyjaciół, kiedy się rozstał z Europą, teraz odwróciła się od niego reszta znajomych, którzy tylko wzruszali ramionami, gdy była mowa o Jacku Peltonie.

(D.c.n.)

Uchwały Państwowej Rady Spółdzielczej.

Państwowa Rada Spółdzielcza odbyła pierwsze swe posiedzenie po znówelizowaniu ustawy o spółdzielniach, która określiła ściślej zakres kompetencji tej Rady. Nowela ta stworzyła dla ruchu spółdzielczego nowe warunki rozwoju, dlatego też posiedzenie Rady Spółdzielczej o zreorganizowanych kompetencjach wzbudziło duże zainteresowanie w sferach gospodarczych.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Rady i biura jej za 1933 r. Rada Spółdzielcza powzięła szereg uchwał, dotyczących całego ruchu spółdzielczego w Polsce.

W planie działalności Rada Spółdzielcza, opierając się na znówelizowanej ustawie o spółdzielniach, zdecydowała się dążyć do jaknajszybszego zlikwidowania i wykreślenia z rejestrów sądowych spółdzielni nieczynnych, bądź też szkodziących działalnością swą interesom członków oraz rozwojowi ruchu spółdzielczego. Uchwała ta ma na celu oczyszczenia spółdzielczości z nalotu, który nagromadził się w ciągu ostatnich lat z wielką szkodą dla idei spółdzielczej w Polsce.

Następnie Rada zmniejszyła koszty rewizji w spółdzielniach niezwiązanych, ustalając opłatę za jeden dzień rewizji na 45 zł. — łącznie z kosztami przejazdu, zamiast dotychczasowej opłaty w sumie 200 zł. — z liczeniem kosztów przejazdu.

Dalej uchwalono wytyczne dla opracowania budżetu Funduszu Biura Rady Spółdzielczej, umożliwiające znaczne rozszerzenie dotychczasowego zasięgu prac Biura Rady. Dochody funduszu pomyślano w ten sposób, aby nie obciążały nowymi wydatkami spółdzielni, a powstawały jedynie przez ściąganie na rzecz funduszu pobieranych dotąd lecz

rozproszkowanych opłat za prace rewizyjne i inne świadczenia Biura Rady Spółdzielczej. Nowelizowana ustawa zapobiega chaotycznemu powstawaniu nowych spółdzielni, zakładanych przez osoby niepowołane, wyszukujące nieraz firmę spółdzielni dla celów spekulacyjnych. Opierając się na odpowiednich przepisach ustawy, uchwalono specjalną instrukcję dla związków rewizyjnych w sprawie wydawania oświadczeń, zezwalających na założenie nowej spółdzielni.

Jako pismo do umieszczenia ogłoszeń rejestrowych spółdzielni niezwiązanych, wyznaczono organ pracowniczy „Wspólnota pracy” w Warszawie.

KURJER SPORTOWY.

Burza wstrzymała lotników.

Wczoraj rozpoczęły się zawody lotnicze złotem kometowym.

Do zawodów zgłosiły się prawie wszystkie Aerokluby Polski.

Pod wieczór zaczęła jednak psuć się pogoda, a burza z piorunami ją przeciągnęła nad Wileńszczyznę wstrzymała część samolotów na szlaku do Wilna.

Na Porubankę przyleciały tylko przedstawiciele Aeroklubów: Warszawskiego, Krakowskiego i Gdańskiego. Przyleciał w charakterze gościa znany lotnik Polski inż. Grzeszczyk z Warszawy z p. Zapolską. Ponadto przyleciał całkiem nie-

Przed „Dniem Spółdzielczości“

W bieżącym roku „Dzień Spółdzielczości” przypada na niedzielę 3 czerwca. Cała Polska przygotowuje się do uroczystego obchodu tego „Dnia”. Okręg Wileński również poczynił już pierwsze przygotowania. W dniu 15 maja obradował miejscowy okręgowy Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości”, zakreślając ogólne ramy i wyłaniając kilka komisji do opracowania szczegółowego programu. W skład miejscowego Okręgowego Komitetu wchodzi przedstawiciel głównych central spółdzielczych w Wilnie, a więc: Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, Związku Spółdzielni Polskich, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Centralnej Spółdzielni Szkolnej.

Na zebraniu Komitetu w dniu 23 maja zostanie opracowany i uzgodniony szczegółowy program obchodu.

J. W.

R A D J O

WILNO

NIEDZIELA, dnia 20 maja 1934 roku.

9.00: Czas. Gimn. Muz. Dzień. por. 9.55: Program dz. 10.00: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.05: Słuchowisko. 12.30: Por. muz. 13.00: Felj. muz. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Pielegnacja posiewna pół” odczyt. 15.20: Konc. 16.00: Słuchow. dla dzieci. 16.30: Mecz tenis. Polska—Francja. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę” pogad. 17.15: „Wesele Krakowskie”. 18.00: Słuchow. 19.00: „Ciotka Albinowa mówi!” 19.15: Codz. odc. pow. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Progr. na poniedz. 19.50: „Myśli wybrane”. 19.52: Muzyka lekka. 20.50: Dzień. wiecz. 21.00: Transm. z Gdyni. 21.02: „Pod znakiem półksiężyca i minaretów” felj. 21.17: Godzina życzeń. 22.25: Wesoła fala lwowska. 23.25: Kom. meteor. 23.30: Muzyka.

PONIEDZIAŁEK, dnia 21 maja 1934 r.

9.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. 10.00: Muzyka. 10.30: Naboż. 11.57: Czas. 12.05: Progr. dz. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Festival orkiestr. 14.00: Pieśni majowe. 14.15: Zaw. ka. jakowe. 15.00: Pogad. roln. 15.20: Muzyka. 15.30: Reportaż z lotniska na Porubanku. 16.00: Koncert dla młodz. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: Pogad. krajozn. 17.15: Koncert. 18.00: Recital śpiew. 18.20: Audycja żołn. 18.45: Rozm. 19.00: Z lit. spraw akt. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmait. 19.30: Kom. sportowy. 19.45: Progr. na wtorek. 19.50: „Myśli wybrane”. 19.52: Koncert. 20.50: Dzień. wiecz. 21.00: Transm. z Gdyni. 21.02: „Magia optymizmu” felj. 21.17: Recital skrzypcowy. 22.00: Wiad. sport. 22.10: Logoryf muzyczny. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADIOWE.

MIKROFONY NA LOTNISKU.

W drugi dzień Zielonych Świąt mikrofony rozgłosni wileńskiej znajdują się o godz. 15.30 na lotnisku w Porubanku, skąd dany będzie reportaż o fragmentach II lotu ptn. wschodn. Polski.

UTWORY PAGANINIEGO.

Wśród plejady kompozytorów i wirtuozów wieku ubiegłego osobliwe miejsce zajmuje genialny skrzypek Paganini, dokota postaci którego już za życia krążyły niesamowite legendy. Gra jego nacechowana była prawdziwym demonizmem i niezwykłą żywiołowością. Paganini był nie tylko wykonawcą ale i kompozytorem i pozostawił po sobie szereg kompozycji o swoistym charakterze. Kilka z nich usłyszą radiosłuchacze w poniedziałek o godz. 16.30 w audycji z płyt gramofonowych, nagranych przy udziale pierwszorzędnych solistów. W programie m. in. Taniec czarownic w wykonaniu V. Prihody.

RECITAL EUGENJI UMIŃSKIEJ.

Znakomita skrzypaczka nasza Eugenja Umieńska odniosła poważny sukces artystyczny na koncercie muzyki reprezentacyjnej, jaki odbył się w Moskwie. Po powrocie stamtąd artystka wystąpi w radio w poniedziałek 21 b. m. o godz. 21.15 z recitalem zawierającym w pierwszej części Sonatę b-dur Locatellogo, w drugiej części muzyka nowsza — a mianowicie 3 Mity Szymanowskiego, Habanera Ravela i Minstrele Debussyego. Akompanjuje prof. Jerzy Leclé.

KONKURS ORKIESTR WOJSKOWYCH.

Koncerty orkiestr wojskowych cieszą się wielką sympatią i popularnością. Wystarczy spojrzeć na tłum, podążający zwykle za grającą żywego marsza orkiestrą, na uradowane twarze maszerujących w rytm dzikarskiej muzyki.

To też z zadowoleniem przyjmą radiosłuchacze wiadomość, że Polskie Radio w poniedziałek o godz. 12.15 rozpocznie dwugodzinny transmisję konkursu orkiestr wojskowych, który odbędzie się we Lwowie a do którego stają zespoły orkiestrowe 11 i 12 Dyw. Piechoty oraz orkiestry kawalerji i konnej artylerji.

Trenczyńskie Cieplice

rodzime gorące źródła siarczane i mułowe, leczą radykalnie:

REUMATYZM — ARTRETYZM

ISCHIAS — NEURALGJĘ

Tanie i dogodne leczenie ryczałtowe.

Wyjaśnienia udziela honorowo: Czechosłow.

Biuro Informacyjne — Warszawa, Żabia 4

U lekarza.



— Djetka, proszę pana. 10 gramów szynki, dwa biszkopki, szklanceczka wody dziennie — to panu wystarczy.

— Przepraszam, panie doktorze, przed czy po jedzeniu?



MOTOCYKLE

NAJNOWSZE MODELE NA SKŁADZIE

Dogodne warunki

Zastępstwa we wszystkich większych miastach.

Prospekty i cenniki na żądanie.

NAJWIĘKSZY SKŁAD części zamiennych

Przedstawicielstwo

Wilno, ul. Mickiewicza nr. 9.

Siarczano - Borowinowe Uzdrowisko KEMERI

(1838—1934)

Początek sezonu 24-go maja, koniec 13-go października.

W Kemerii z dobrym skutkiem leczą następujące choroby: 1) reumatyzm stawów i mięśni; 2) choroby serca; 3) choroby kobiece: zapalenie macicy, jajników i kanałów, bóle i zboczenia menstruacji, (niepłodność); 4) rozmaite choroby wewnętrzne i przemiany materji, otyłość, padagra, arterioskleroza, wzdęcia żołądka i zatwardzenia, chroniczne zapalenie kiszek, zapalenie organów oddechowych, astma bronchialna, chroniczne bronchity; rozmaite choroby nerwowe: zapalenia, neuralgie, zwłaszcza ischias, paraliż nerwów, poliomyelitis anter; 6) tuberkuloza kości i stawów, pourazowe cierpienia kości i stawów, sztywność i zapalenie stawów; 7) chroniczne choroby skórne; 8) choroby nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i organów płciowych.

W Kemerii stosują: kąpiele i kompresy borowinowe, kąpiele siarczane, jak naturalne, tak również kwasowęglowe, tlenowe, z ekstraktem igliwa sosnowego, solankowe, piankowe; jest również basen siarczany, rozmaite natryski, kąpiele dla przepłukiwania jelit, rzymsko-irlandzka łaźnia i inne pomoce lekarskie, inhalacje, woda siarczana i „zdrownotna” do picia.

Od początku sezonu od 1 lipca i od 1 września do końca sezonu opłata za wanny znizona. Wspaniały park; codziennie koncerty pierwszorzędnej orkiestry symfonicznej, dancingi, imprezy i przedstawienia. Różnego rodzaju sporty. Bezpłatna biblioteka i czytelnia. Z brzegiem morskim (Nowe Kemerii) łatwe i tanie połączenie w ciągu kilku minut. W Kemerii znajduje się wielka ilość dobrze urządzonych pensjonatów, willi i oddzielnych tanich pokoi co czyni Uzdrowisko Kemerii dostępne również dla niezamożnych.

Skład Gedanji.

(atak).

WKS wystąpi dzisiaj w składzie: „Czraski”, Chowaniec, Hajdul I, Skowroński, Bilewicz, Wysocki, Mroczek, Hajdul II, Naczulski, Zbroja, Drag. Po zmianie stron powinien zagrać Pawłowski. Mamieci grać nie może, bo leży w szpitalu chory na zapalenie płuc.

Święta w sporcie.

Dwa dni Zielonych Świąt miną pod znakiem sportu i turystyki wodnej.

Piękna wiosenna pogoda pozwala na zorganizowanie szeregu wycieczek pieszych kolarskich, czy też kajakowych za miasto.

Prócz wycieczek wypoczynkowo-krajoznawczych w przeciągu świąt mieć będziemy sporo imprez sportowych nie tylko w Wilnie, ale we wszystkich miastach Polski.

Do rzędu najpoważniejszych zawodów trzeba zaliczyć mecz piłkarski Polska—Dania. Mecz ten odbędzie się w Kopenhadze w poniedziałek.

Z imprez zagranicznych wymieniamy: występ Jędrzejowskiej na kortach w Berlinie w turnieju Rot-Weiss, udział Stolarowa w Budapeszcie i obrady kongresu olimpijskiego w Atenach.

W Polsce mamy bardzo ciekawe rozgrywki tenisowe Polska—Francja. Szkoda tylko, że

Francja nie mogła do nas przysłać swoich czołowych raket, które zajęte są meczem o puchar Davisa. W Warszawie grają siły drugorzędne Legeay i Lesueur.

Piłkarze klubów żydowskich grają mecz z reprezentacją Budapesztu. Mecz odbędzie się w Warszawie.

Łódź będzie terenem występów piłkarzy Minierwy z Berlina. Przeciwnikami Minierwy są ŁTSE i ŁKS.

Na Dunajcu interesująco zapowiadają się międzynarodowe regaty kajakowe.

A teraz słów kilka o Wilnie.

Na Porubanku dzisiaj odbędzie się Drugi Lot Północno-Wschodniej Polski. Start samolotów o godz. 7.30.

Jutro o godz. 12.30 odbędzie się cały szereg imprez propagandowych jak: próba lądowania, skoki ze spadochronem, chrzest szyboców, konkursy baloników p. n. „wileński gondon benett”, pociąg szybocowy, sztafeta lotnicza i t. d.

Piłkarze mają aż dwie pierwszorzędne imprezy z Gedanją, która dziś o godz. 16.30 gra z WKS, a jutro walczy z Makabi. Oba te mecze odbędą się na stadionie reprezentacyjnym W. K. S. przy ul. Werkowskiej.

Program lekkoatletów jest skąpy. Dziś odbędzie się na Piromoncie o godz. 11 mecz lekkoatletyczny Ognisko KPW Wilno — KPW Pruszków. W programie następujące konkurencje: 100 mtr., 400 mtr., 1500 mtr., 5000 mtr., sztafeta 4x100 mtr. i olimpijska, rzuty: granatem, dyskiem i kulą, skoki: wdal i wzwyl — wszyscy lekkoatleci Ogniska proszeni są o konieczne przybycie na stadion. Wstęp na zawody bezpłatny. Jednocześnie z zawodami lekkoatletycznymi odbędą się mecze w grach sportowych.

Program świąteczny jest więc bardzo bogaty. Zobaczmy jakie zostaną osiągnięte wyniki w: Kopenhadze, Bukareszcie, Warszawie, Łodzi i w Wilnie.

Jędrzejowska zwyciężyła w Berlinie.

BERLIN, (PAT). — W piątek w międzynarodowym turnieju tenisowym Rot-Weiss w Berlinie Jędrzejowska odniosła drugie zwycięstwo bijąc w grze pojedynczej pań p. Noel w stosunku 3:6, 6:1 i 6:3.

O Puchar Davisa.

PARYŻ, (PAT). — W piątek rozpoczęło się w Paryżu 3-dniowe spotkanie Francja — Austria o puchar Davisa.

Po pierwszym dniu prowadzi Francja 2:0. — Rozegrano 2 gry pojedyncze, które dały następujące wyniki:

Boussus — Matejka 6:1, 6:1, 6:4 a Merlin — Metaxa 4:6, 8:6, 6:2, 6:2.

—[S]—

Napływ do Wilna pielgrzymów i pątników

W związku z Zielonemi Świątkami do Wilna przybyło wczoraj około 200 pielgrzymów i pątników z różnych powiatów Wileńszczyzny i Nowogródziny.

Odbędą one pielgrzymki do Kalwarji.

KRONIKA

Niedziela

20

Maj

Dziś: Zesłanie Ducha Św.

Jutro: Wiktor M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 08

Zachód — godz. 7 m. 22

Sposzczerzenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 19 V — 1934 roku

Ciśnienie 758

Temp. średnia + 19

Temp. najw. + 28

Temp. najn. + 12

Opad 6,1

Wiatr półn.-wsch.

Tend. bar.: spadek, nast. stan stały

Uwagi: wiecz. burze.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** Najpierw miejscami chmurno z przelotnymi deszczami i ze skłonnością do burz we wschodnich dzielnicach Polski, potem rozpozogodzenie i lekki wzrost temperatury, począwszy od zachodu kraju. Stabe wiatry lokalne, w wileńskim północno-zachodnie i północne.

OSOBISTA

— **Powrót dyrektora kolei.** Dyrektor Kolei w Wilnie inż. K. Falkowski powraca do Wilna z Warszawy dopiero po Zielonych Świątkach.

MIĘSKA

— **Zainteresowanie się władz postępowych przy opracowywaniu planu regulacyjnego Wilna.** Niedawno podawaliśmy, że Zarząd Miejski przeprowadza w przyspieszonym tempie prace, go miasta. W sprawie tej bawił w Wilnie specjal g miasta. W sprawie tej bawił w Wilnie specjal nie zaproszony, przez miasto rzeczoznawca z Warszawy. Obecnie bawił w Wilnie ponownie delegat Ministerstwa, który odbył szereg konferencji.

Delegat ministerjalny zaznajomił się z całym kształtem prowadzonych prac.

Z UNIwersYTETU

— **Wystawa Mickiewiczowska „Stulecie Pana Tadeusza“** w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie (ul. Uniwersytecka 5) otwarta do 27 maja, również w czasie Zielonych Świąt, od godz. 10 do 7 wieczór.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zjazd prehistoryków.** Dziś, o godz. 10-ej, w sali Zakładu Archeologii Klasycznej U. S. B. rozpoczyna się obrady V-go Zjazdu Delegatów Kół Prehistoryków studentów uniwersytetów polskich. Na zjazd przybyli delegaci oraz goście z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania. Zjazd potrwa 4 dni.

SPRAWY SZKOLNE

— **Państwowa Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w Wilnie** ogłasza, że egzamin dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (naukowe i pedagogiczne) w okresie wiosennym b. r., a zarazem ostatnim dla egzaminów starego typu, odbywać się będą od dnia 5 do 9 czerwca 1934 roku. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji egzaminacyjnej w terminie do 25 maja b. r., składając jednocześnie przepisana opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (klausurowy i ustny) 84 zł., za egzamin pedagogiczny 56 zł.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie** w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dnia 22 maja o godz. 19.30 przez p. inż. Juliusza Glatmana, dyrektora elekrowni miejskiej, odczyt na temat „Potrzeby energetyczne Ziemi Wileńskiej“ (węgiel, woda, torf, drzewo).

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z PO CZTY

— **Zgłaszanie zmian do Spisu Abonentów.** — Dyrekcja Pocztowa opracowuje „Dodatek“ do Spisu Abonentów na rok 1934, który ukaże się w końcu lipca b. r.

Ponieważ spis Abonentów na rok 1934 nie obejmuje wszystkich abonentów. Dodatek do tego Spisu ma objąć wszystkich nowozgłoszonych abonentów w czasie od 1 września 1933 r. do dnia 25 maja 1934 r. Prócz tego zawierać będzie sprostowanie omyłek i niedokładności jakie zawierał Spis Główny.

Dyrekcja zaznacza, że osoby lub firmy, które mają zamiar założyć sobie telefon mogą jeszcze do dnia 25 maja uzyskać połączenie telefoniczne i wejść do opracowywanego dodatku do Spisu, który zresztą jest jednym z najlepszych środków reklamy. Przypomina również, że koszty założenia telefonu są obecnie bardzo niskie gdyż wynoszą od 10 do 65 złotych.

Wszyscy zatem abonenci, którzy nie są umieszczeni w Spisie lub umieszczeni są nieprawy, proszeni są o podanie do dnia 25-go maja b. r. miejscowemu urzędowi lub agencji pocztowo-telegr. na piśmie tekstu nazwy telefonu celem zamieszczenia ich lub sprostowania wpisu w „Dodatku“.

Zgłoszenia abonentów miasta Wilna załatwia kancelaria Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego ul. Św. Józefa 13 w godzinach od 8 do 15 (tel. Nr. 405).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wycieczka Ż. T. R. do Łajbiszek.** Delegatura Wileńska Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego urzędująca wspólnie z miejscowym oddziałem Żyd. Tow. Krajowego w dniu 21-go maja wycieczkę do jednej z najstarszych kolonii żydowskich na naszym terenie — Łajbiszek.

W wycieczce powyższej zapowiedziano m. in. też udział Koła Rolników Stud. Żyd. USB. i Zw. Inżynierów Żydów w Wilnie.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zw. Kupców,** poświęcone wyborom do Rady Miejskiej, które miało się odbyć onegdaj, zostało odwołane i odbędzie się we wtorek 22 maja o godz. 9 wiecz. w sali Konserwatorium.

RÓŻNE

— **Kwesta.** Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych m. Wilna w czasie Zielonych Świąt w dn. 20 i 21 maja r. b. urządza kwestę uliczną na Kolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych i apeluje tą drogą do ogółu mieszkańców Wilna z prośbą, by nie skąpili grosza na tak pożyteczny cel.

Teatr i muzyka

— **MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.** Dziś w niedzielę dnia 20 maja o godz. 8 m. 30 wiecz. po raz drugi doskonała komedia Szkwarkina p. t. „Cudze Dziecko“ z p. Sabą Zielińską w roli głównej. Świetna komedia ta pełna humoru i pogody w ujmującej formie przedstawia życie nowej młodości sowieckiej na tle starego pokolenia reprezentowanego przez rodziców bohaterki sztuki Mani i specja inżyniera ubiegającego się o jej rękę. Reżyserja — K. Czengerego. Dekoracja — W. Makojnika.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 4 popołudniu dana będzie współczesna komedia Devala p. t. „Tawariszcz“. Sztuka ta jest osnuta na tle życia emigrantów rosyjskich w Paryżu. Ceny propagandowe.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.** — Dziś, w niedzielę, o godz. 4 popołudniu dana będzie widowiska. Dziś odbędzie się dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 po cenach propagandowych ukaże się barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry Jesienne“. Wieczorem o godz. 8.30 ostatnia nowość repertuaru, doskonała operetka Benatzkiego „Noc w San Sebastjano“, która na premierze odniosła wielki sukces artystyczny. W rolach główniejszych wystąpią: Halmirska, Łasowska, Dembowska, Detkowska, Domostawska, Rewkowska, Szczawinska, Tatrzańska i inni. Balet w układzie Ciesielskiego wykona efektowne tańce i ewolucje. Opracowanie reżyserskie M. Domostawskiego. Ceny letnie. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **Poniedziałkowe widowiska w „Lutni“** Jutro, w poniedziałek świąteczny odbędzie się 2 widowiska: popołudniu o godz. 4 po cenach propagandowych, pełna młodzieńczego humoru i werwy komedia muzyczna Horowicza „Niech żyje młodość!“ w obsadzie premierowej. Wieczorem o godz. 8.30 po raz 4 wspaniale wystawiona, melodyjna operetka Benatzkiego, kompozycja op. „Pod białym koniem“ — „Noc w San Sebastjano“. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny, oraz zwiększone siły baletowe. Nowe, efektowne dekoracje i kostjomy — dopełniają artystycznej całości. Ceny letnie — znizzone.

— **Teatr Objazdowy** — dziś dnia 20 maja w Wolożynie, jutro dnia 21 maja w Szczuczynie gra świetną komedię p. t. „Kobieta z eleganckiego świata“.

Zmiana w programie na Porubanku.

Wczoraj rozpoczął się 2 lot północno-wschodniej Polski, którego program składał się ze zlotu komietowego do Wilna, wczoraj i z lotów okieżnych, jakie miały się odbyć dn. 20 bm. oraz z pokazów na wileńskim lotnisku Porubanku w dn. 21 bm.

Ze względu na warunki atmosferyczne nastąpiła zmiana w programie, mianowicie loty okieżne, zapowiedziane na 20 bm., zostały przeniesione na 21 bm., którego to dnia również mają się odbyć pokazy.

Wilno i Nowogródek nawiązują kontakt turystyczny.

Dowiadujemy się, że między Wilnem a Nowogródkiem ma zadzierzgnąć się ścisły kontakt turystyczny. Nowogródek dla zwabienia licznych wycieczek do Świłży i Tuchanowicz i t. p. poczynił szereg udogodnień dla turystów uprządkowując stan kolei. Zwrócono również baczną uwagę na stan dróg.

Z Wilna większa wycieczka do Nowogródka ma wyjechać w pierwszych dniach czerwca, później przybędzie również wycieczka z Nowogródka do Wilna.

Roboty kolejowe.

Na terenie Dyrekcji Kolejowej rozpoczęły się roboty przy zmianie podkładów kolejowych na linjach oraz naprawach mostów i mostków. Poza tym budowana jest w szybkim tempie odnoga kolejowa od stacji Drusieniki do uzdrowiska.

Polsko — sowiecko — niemiecka konferencja taryfowa.

W dniu 19 maja zakończyły się obrady X niemiecko — polsko — sowieckiej konferencji związkowej, w sprawach taryfowych komunikacji polsko — sowiecko — niemieckiej. Stronę polską reprezentował naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji p. Matoga, stronę niemiecką — dr. Schmidt z dyrekcji Breslau, stronę sowiecką — p. Kirsanow, pełnomocnik komisarza ludowego dróg komunikacji w Moskwie. Poza tym udział w konferencji wzięli przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, dyrekcji wileńskiej i radomskiej. Obrady konferencji trwały od 25 kwietnia do dnia 18 maja włącznie.

Nie bacząc na obszerny porządek

dzienny, obejmujący liczne sprawy o charakterze regulaminowym, taryfowym i reklamacyjnym — rachunkowym o znaczeniu zasadniczym, prace konferencji dzięki rzeczowemu ujęciu zagadnień przez wszystkich jej uczestników bez wyjątku, dały pomyślne wyniki we wszystkich sprawach, jakie konferencja załatwiała i niewątpliwie ten dobry wynik przyczyni się do dalszego rozwoju przewozów między Polską, Niemcami i Sowiecami.

Delegaci niemieccy i sowieccy, po złożeniu obowiązujących wizyt, dziś rano opuścili Wilno, udając się przez Warszawę do swoich stałych miejsc zamieszkania.

Linja lotnicza Warszawa — Wilno, zdobywa coraz większe powodzenie.

Linja lotnicza na szlaku Warszawa — Wilno — Ryga rozwija się bardzo pomyślnie, zdobywając coraz większą frekwencję. Zwiększa się również ilość przezsyłanej drogą lotniczą poczty, dzienników, tygodników i t. p.

Otwarcie wystawy „Niezależnych“.

Wczoraj o godz. 14 w głównym budynku Targów Północnych, w ogrodzie Bernardyńskim, dokonano otwarcia Wystawy prac „Tow. Niezależnych Art. Sztuk Plastycznych“.

Na otwarciu był p. Wojewoda Jaszczolt, kurator Szlagowski, dziekan Ślędziński, oraz szereg innych znanych osobistości Wilna.

Frekwencja zwiedzających w dniu otwarcia była dość duża. Niebawem napiszemy o wystawie szerzej.

List do Redakcji

Do redakcji czasop. „Kurjer Wileński“

w Wilnie.
W związku z ukazaniem się w piśmie WPanów w dn. 18.V.34 r. wzmianki o usiłowaniu podjęcia na sfałszowaną książeczkę P. K. O. 100 zł. przez ucznia P. S. T. Petryka Stanisława, Dyrekcja Szkoły wyjaśnia, że Petryk uczniem szkoły nie jest i nie był.

Inż. J. Gumowski
Dyrektor.

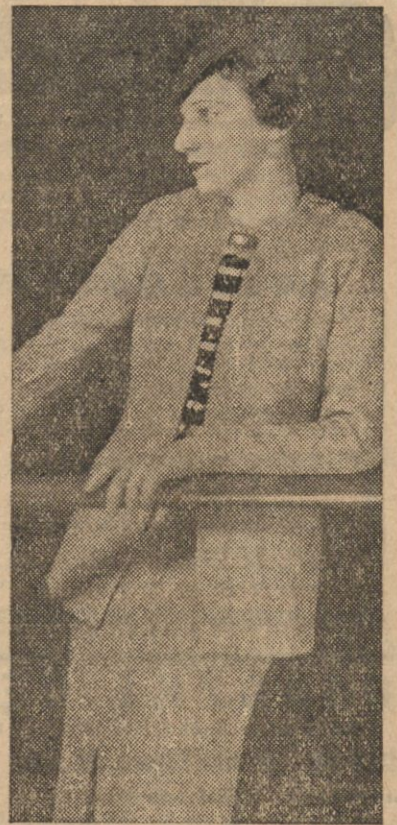
Przy otyłości stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Zadać w aptekach i drogeriach.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (PAT). — Giełda warszawska nieczynna.

Dolar w obr. pryw. w W-wie 5,26.

Rubel za 5-łki 4,61, za 10-łki 4,65.



Mody paryskie.

Wielka świąteczna premiera! Miłość, cierpienie, łzy i poświęcenie kobiety, które walczyła z losem przeznaczenia niosąc do grobu wielką tajemnicę p. t.

Jej tajemnica (Mord)

W roli głównej słynny amant H. Marshal.
NA SCENIE: Nowa rewja p. t. Pomalutku aż do... skutku
(Taniec, śpiew, aktówka)
Zespół nowo-skompletowany.
Ceny od 25 gr.

HELIOS | **D Z I S!** Słynny na cały świat fenomenalny śpiewak na miarę Carusso i Klepury **Józef SZMIDT** w największym przeboju doby obecnej produkcji **Wiedeńskiej ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE** Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. NAD PROGRAM: **ATRAKcje**. Seanse o godz. 2—4—6—8—10.15

PAN | Tylko dziś ceny znizzone: Dz. balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. balkon 40 gr., parter od 75 gr. Potężna rewelacja światowych ekranów, film porwujący śmiałością myśli i rozmachem realizacji p. t. **W roli głównej piękna Fay Wray i Ralph Bellamy.** NAD PROGRAM: **Najnowsze aktualia i „FOX“** (co tydzień nowy tygodnik) **Początek o godz. 2-ej**

Już w następnym programie **SILVJA SIDNEY** w najnowszej jej kreacji — filmie, który wzbudził na całym świecie niezwykle zaniepokojenie „**ODMĘT ULICY**“ w kinie „**PAN**“
Szczegóły w afiszach.

CASINO | **Przedostatni dzień!** Dziś słynny na cały świat film lotniczy **F 13 TRZYNASTKA TAJEMNICZA** Niezwykle dzieje kobiety-szpiega! Krew w powietrzu! Dziś początek o godz. 2-ej.

Nareszcie nadszedł oczekiwany dawnoczekiwany

LEGION ŚMIERCI

Już nieodwołalnie w tych dniach premiera w kinie „CASINO“

ROXY | Dziś imponujący film pod znakiem humoru, werwy i pikanterji **PANNA JOSETA MOJA ŻONA** w roli gł. wyśniona para kochanków ekranu **Annabella i Jean Murat**. W melodyjnym tym filmie usłyszycie **najmodniejsze przeboje Paryża** w wykonaniu znakomitych śpiewaków z „Casino de Paris“, **Pillaa i Tabeta**. NAD PROGRAM: **Dźwiękowy tygodnik prasowy.**

OGNisko | Dziś Arcydzieło pikanterji. **Żona z drugiej ręki** w rolach głównych: słynna **Jean Karlow**, uwodzicielsko piękna „wampirzyca“ **Hollywoodu** oraz **Chester Morris i Louis Stone**. NAD PROGRAM: **Najnowsze tygodniki Foxa.**



ARTRETYZM, REUMATYZM, PODAGRĘ schorzenia kobiece i dzieci leczy się korzystnie i skutecznie w **INOWROCŁAWIU - ZDROJU**

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe.
Źródło słono gorzkie do picia.
Wielkie Inhalatorium solankowe.

Informację udziela Zarząd Zdrojowski.

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż ZALESIONYCH BUDOWLAN. DZIAŁEK PRZY SAMYM **PONARY** PRZYSTANKU

[pod nazwą Miasta-Ogrodu „JAGIELLONÓW“]

Zwracamy specjalną uwagę na bliskość od miasta, wyjątkowo suchą i zdrowotną miejscowość, doskonałą i taną komunikację kolejową (14 min. od Wilna).
Parcele od 500 złotych na dogodne spłaty.
Informację udziela Zarząd, Wileńska 35, m. 10, od 10-2 i od 6-7-ej; tel. 177.



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jak to stwierdzili wybitni lekarze są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50.
Sprzedaw. w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

POSADZKĘ DĘBOWĄ

bezwzględnie suchą, bez sęków i bieli poleca:

Fabryka Parkietów „ALFA“ we Lwowie

Reprezentacja i skład fabryczny

„Ceramika“, Wilno, Zawalna 26, tel. 16-35



PIEGI

oraz wszelkie wady cery znikną bezpowrotnie już po użyciu jednego słoika Kremu Toaletow.
D-ra Stenzla

BENIGNINA

Nr. 367/34 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10 zgodnie z art. 602 Kod. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 czerwca 1934 roku od godz. 10.30 rano, w Wilnie, przy ul. Straszyna Nr. 15., odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, składającego się z maszyn drukarskich i czcionek oszacowanego na sumę zł. 2100 na zaspokojenie pretensji Racheli Szyrwintowej w sumie zł. 2000 z 1/2% i kosztami Z aktu zastawu.
Zł. Nr. 18/Vl. Komornik Sądowy Julian Mościcki.

ZLECENIA INKASOWE— —ZWIĘKSZA WASZE ZYSKI!

POCZTA NA WASZE ZLECENIE ZAINKASUJE W CAŁYM KRAJU WSZELKIE DROBNE NALEŻNOŚCI DO 50 ZŁ. ZA BARDZO NISKĄ OPŁATĄ ZAINKASOWANE KWOTY POCZTA NIEZWŁOCZNIE PRZEKAZUJE ZLECENIODAWCOM

SZCZEGÓŁY W URZĘDACH POCZTOWYCH.

D A R M O!!!



lim 3-metrowy w najładniejsze wzory i 1 sztukę płótna białego, dla tych P. T. Klientów, którzy zakupią u nas do dnia 3 czerwca 1934 r. jeden z niżej wymienionych kompletów.

TYLKO ZA ZŁ. 15.45

wysyłamy: 3 metry materiału w najnowszych deseniach obecnego sezonu na letnie ubranie męskie lub na płaszcz damski pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 4 metry najmodniejszego materiału Fresco na kostium damski, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 koszulę męską lub 1 koszulę damską madapolamową strojnie haftowaną we wszystkich kolorach, 1 parę reform letnich z doskonałego trykotu, 1 parę pończoch jedwabnych, 1 parę skarpetek męskich ciwironowanych i 3 chusteczki męskie z ładnym kolorowym szlakiem lub 4 chusteczki damskie batystowe.

TYLKO ZA ZŁ. 17.—

wysyłamy: 4 metry materiału najnowszego, w ładne desenie na letnią suknię damską, 8 1/2 mtr. płótna białego na bieliznę wszelkiego rodzaju lub na pościel, 5 metrów flaneli kolorowej miękkiej i puszystej na piżamy i szlafroki lub w różnokolorowe paski na bieliznę wszelkiego rodzaju w dobrym gatunku, 5 metrów firanek kanonowych do okien w najładniejsze desenie żakardowe i 8 metrów ręcznikowego czysto-białego w kostkę w dobrym gatunku.

Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. Bez ryzyka. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i natychmiast zwracamy pieniądze. Zamówienia należy adresować tylko:

Firma „Łódzko-Bielska Tkanina“, Łódź, ul. Św. Andrzeja Nr. 7—77.

UWAGA: Dnia 10 czerwca 1934 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premje.

Ponowna kolosalna zniżka cen. TEGO JESZCZE NIE BYŁO.

Wobec znacznego spadku cen wełny i bawełny na rynku światowym postanowiliśmy ponownie obniżyć ceny naszych kompletów, dołączając przytem do każdej paczki wartościową premje. Premje, które przeznaczaliśmy są następujące: ubrania męskie, palta damskie, resztki kamgarnów na ubrania, resztki jedwabiu na suknie, plastery, zegary, naczynia emalowe oraz 2500 innych pełnowartościowych przedmiotów.

Nr. a. TYLKO ZA ZŁ. 8.50

wysyłamy: 4 mtr. deseniowego towaru na letnią suknię damską, 1 pulower damski o najnowszym wyrobie lub 1 parę pantofli damskich (podać numer), 1 koszulę damską z przybraniem „Toledo“, 1 biustonosz stosowany do koszuli, 1 parę pończoch jedwabnych (kolor podług życzenia), 3 chustki do nosa kolorowe, 1 beret jedwabny kolorowy, 1 kołnierzyk żorżetowy z żabotem do sukni, 1 broszkę ozdobną oraz 1 chustkę deseniową na głowę.

Nr. b. TYLKO ZA ZŁ. 9.40

wysyłamy: 3 mtr. kurtu na męskie ubranie lub palto damskie pełnej podwójnej szerokości, 1 koszulę męską, 1 parę kalessonów w satynowym wykończeniu, 1 parę dobrych skarpetek męskich ewernowanych, 1 parę podwiązek męskich z dobrej gumy, 3 chustki do nosa z kantami, 1 krawat jedwabny w najnowszych deseniach oraz 1 pasek szamszowy z niklową klamrą.

Powyższe komplety towarów wysyłamy każdemu na listowne zamówienie za zaliczką pocztową (płaci się przy odbiorze). Bez ryzyka, jeżeli się towar nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować tylko do firmy: Łódzka Tomaszowska Tkanina, Łódź, ul. P. O. W. Nr. 5, K. W.

Przetarg.

Urząd Wojewódzki Wileński, Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia ogłasza przetarg ofertowy na przebudowę budynku murowanego parterowego na mieszkanie służbowe Dyrektora Szpitala Państwowego w Oszmianie.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 1934 roku o godzinie 9-ej rano w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia w Wilnie przy ulicy Magdaleny 2, pokój Nr. 17. Kwit na wpłacone do Izby Skarbowej na depozyt Urzędu Wojewódzkiego wadium przetargowe w wysokości 3 procent zaofiarowanej sumy, winien być złożony jednocześnie z ofertą w zapieczętowanej kopercie.

Ogólne warunki przetargu i szczegółowe warunki techniczne na powyższe roboty są do przejrzania w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 17 na parterze. Tamże można nabyć ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów sporządzenia.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając się od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz zaniechanie powyższej roboty.

472/Vl.

Za Wojewodę
Dr. M. Przygałowski
Radca

TABELA

5% listów zastawnych Towarzystwa
Kredytowego miasta Wilna, wylosowanych
w dniu 16-go maja 1934 r. (XI losowanie).

5% listy zastawne konwersyjne serii „K“ z 7 kuponami: po Zł. 25 — nom. Nr. Nr. 113, 197, 212, 213, 228, 360, 370, 645, 701, 823, 1142, 1150, 1151, 1180, 1220, 1314, 1358, 1813, 1823 i 1861; po Zł. 50 — nom. Nr. Nr. 1, 107, 177, 289, 552, 555, 571, 610, 725, 936, 1046, 1054, 1096, 1309, 1529, 1547, 1865 i 1866; po Zł. 250 — nom. Nr. Nr. 262, 399, 456, 783, 1128, 1435, 1834, 1951, 1957, i 2906.

5% listy zastawne zwaloryzowane: po Rub. 100 — (Zł. 77.50): Nr. Nr. 142, 240, 320, 566, 667, 1108, 1243, 1359, 1384, 1488, 1703, 1851 1858, 2429, 2584, 2929, 2965, 3189 i 3190; po Rub. 500 — (Zł. 387.50) Nr. Nr. 105, 133, 463, 632, 859, 860, 939, 1029, 1036, 1164, 1256, 1435, 1559, 2097, 2131, 2246 i 2284; po Rub. 1000 — (Zł. 775) Nr. Nr. 295, 393, 433, 540, 541, 895, 1057, 1344, 1491, 1542, 1578, 1856, 2030, 2251, 2850, 3003, 3061, 3062, 3070 i 3446.

Wpłata za powyższe listy ich nominalnej wartości uskuteczniiona będzie, poczynając od dnia 1-go lipca 1934 roku przez Kasę Towarzystwa w Wilnie, Jagiellońska Nr. 14.

Przetarg.

Urząd Wojewódzki Wileński — Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia ogłasza przetarg ofertowy na wybudowanie studni z kregów betonowych oraz budkę drewnianą wraz z kompletną instalacją mechaniczną i motorem elektrycznym dla podażu wody rącznym sposobem i przy pomocy elektryczności.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 1934 r. o godz. 9-ej rano w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia w Wilnie przy ulicy Magdaleny 2, pokój Nr. 17.

Kwit na wpłacone do Izby Skarbowej na depozyt Urzędu Wojewódzkiego wadium przetargowe w wysokości 3 proc. zaofiarowanej sumy, winien być złożony jednocześnie z ofertą w zapieczętowanej kopercie.

Ogólne warunki przetargu i szczegółowe warunki techniczne na powyższe roboty są do przejrzania w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 17 na parterze. Tamże można nabyć ślepe kosztorysy ze zwrotem kosztów sporządzenia.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzasadniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz zaniechanie powyższej roboty.

473/Vl.

Za Wojewodę
Dr. M. Przygałowski
Radca

Kasa Chorych przy Stowarz. Wzajemnej Pomocy Student. Żydów U. S. B. poszukuje **letniska**

na kolonję wypoczynkową dla 40—50 osób.

Warunki: pożądana okolica Wilna, bezwarunkowo sosnowy las, rzeka w pobliżu, sucha miejscowość. Oferty codziennie prócz soboty przyjmuje kancelaria w g. 2—4 pp ul. Ludwisarska 4

LETNisko

10—5—3—2 pokojowe do wynajęcia przy st. Pohulanka (Poligon). Sosn. las, rzeka. Inform.: Wilno, Mickiewicza 44, m. 17

Mieszkanie

ze wszelk. wygodami i ogródkiem od 1 czerwca do wynajęcia — zaulek Montwiłowski 11 od godz. 5—7 po poł.

Mieszkanie

5 pok. do wynajęcia w centrum miasta. Zawalna 6 m. 4.

Do wynajęcia od zaraz mieszkania

3 i 4 pokojowe z kuchnią, wanną i wszelkimi wygodami ul. Tartaki 34-a

Do wynajęcia

ładny duży SKLEP z 2 pokoj. Ogłądać codziennie. Informacje u dozorczy ul. Wileńska 20

MIESZKANIE

z 5 pokoi nowoodremontowane suche, ciepłe, słoneczne, ze wszelk. wygodami do wynajęcia Archaniejska 5, k/W. Pohulanki

Pp. Amatorzy

hodowli morskich świnek mają okazję nabycia tych zwierzątek u Jana Kolbica, poczta Lebedziej

Pielęgniarka

wykwalifikowana z dobrymi świadectwami. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno ulica Szkapłerna 35 m. 18.

Buchalter-bilans.

włada jez. niem. i ang. poszukuje odpowiedniej pracy. Administracja „Kurjera Wil.“ Dla Daniela.

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa ul. Zamkowa 15 telefon 19-60. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—6 wiecz. ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Wolfson

Choroby weneryczne, skórne i moczościowe. Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8.

Dr. Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczościowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagry.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomasza Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20 (obok Sądu).

OBOWIE

wszelkiego rodzaju gwarantowane, eleganckie, modne i tanie nabydziesz tylko w pracowni

Wincentego Puplaty

Wilno, Ostrobramska 25